Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 134 (506) ROK III — WARSZAWA — ŚRODA, 17 MAJA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 3 ZŁ

Bronić sprawy pokoju, zdławić zarazek wojny rozsiewany przez szaleńców atomowych

List otwarty profesorów Akademii Medycznej w Warszawie — Meldunki o masowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim napływają z całego kraju

Wielka akcja składania podpisów pod apelem sztokholmskim mobilizuje aktywność społeczną najszerszych mas w całym kraju. Dziesiątki tysięcy ludzi ze wszystkich środowisk społecznych ochotniczo zgłaszają swój udział w pracach organizacyjnych. Do redakcji „Trybuny Ludu" wpłynął list otwarty przedstawicieli polskiego świata lekarskiego i polskiej służby zdrowia, którzy solidaryzując się z apelem sztokholmskim, stwierdzają:

W związku z potężnym ruchem pokoju, który ogarnia dzisiaj całą Polskę, wzmacniając niezliczone zastępy bojowników o pokój na całym świecie, my, przedstawiciele polskiego świata lekarskiego i polskiej służby zdrowia oświadczamy, co następuje:

W chwili, gdy w zawrotnym tempie zaleczamy zadane nam w ostatniej wojnie przez faszystowskich barbarzyńców głębokie rany i, dzięki wspaniałej pomocy Rządu Polski Ludowej, który w nieustannej trosce o człowieka pracy przeznaczył w br. przeszło 20 miliardów złotych na dalsze podniesienie stanu zdrowotnego społeczeństwa, przystępujemy do planowej rozbudowy w wielkim stylu naszej służby zdrowia; w chwili, gdy przygotowujemy Kongres Nauki polskiej, jako nasz wkład do nauki polskiej i do gospodarczego planu sześcioletniego, niepokoją nas głęboko fakty wskazujące na niebezpieczeństwo nowego zamachu na pokój świata.

Jako przedstawiciele zawodu, którego zadaniem jest niesienie pomocy cierpiącym i ułomnym, jako przedstawiciele zawodu, którego posłannictwo w istocie swojej oparte jest na oddalaniu od człowieka kalectwa i rozpaczy, nie możemy pozostać obojętni wobec grożącej katastrofy. Świadomi dobrodziejstwa płynącego z profilaktyki i przewagi tak powszechnego dzisiaj w Związku Radzieckim leczenia zapobiegawczego nad objawowym, stwierdzamy, że nasze starania o uzdrowienie chorego przy pomocy dobytku naukowego tysiącleci okazałyby się syzyfową pracą, marnotrawieniem energii twórczej, trwonieniem dóbr materialnych i kulturalnych, a przede wszystkim karygodną obojętnością wobec życia ludzkiego, gdybyśmy w tym samym czasie tolerowali zarazę wojenną, która grozi śmiercią niezliczonym rzeszom zdrowej, bujnej młodzieży.

Usunięcie uczonego zaprzyjaźnionego narodu francuskiego, profesora Joliot-Curie z zajmowanego przez niego stanowiska, kwalifikujemy razem z uczonymi całego świata, jako wyzwanie pod adresem pokoju światowego. Jesteśmy przeświadczeni, że tak jak era elektryczności, era energii atomowej, któremu to zagadnieniu poświęca się wielki uczony francuski, postawi ludzkość przed nieograniczonymi możliwościami rozwoju materialnego i rozkwitu kulturalnego. Protestujemy przeto jak najostrzej przeciwko likwidacji przez rząd francuski naukowej pracy pokojowej na rzecz bomby atomowej — środka masowej zagłady, będącego wyrazem zmierzchu cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Składając nasz podpis pod apelem sztokholmskim, dajemy wyraz naszemu przekonaniu o rosnącej świadomości ludzkiej na całym świecie i o przewadze obozu ludzi dobrej woli, przeciwnych załatwianiu sporów przy pomocy barbarzyńskiego środka wojny.

Apelujemy do wszystkich pracowników służby zdrowia w Polsce, aby twardo i niezłomnie stali na straży pokoju, strzegąc go jak oka w głowie i czynnie występując w jego obronie na placówkach swojej pracy w ramach prowadzonej obecnie akcji ogólnonarodowej.

Wzywamy naszych kolegów w krajach kapitalistycznych, by nigdy nie stawiali swoich umiejętności i swojej wiedzy w służbie celów kolidujących ze złożoną przez nich uroczystą przysięgą o posłannictwie lekarza. Wzywamy naszych kolegów na całym świecie, by szerokim frontem wyruszyli na zdławienie najgroźniejszego zarazka — zarazka wojny, broniąc sprawy pokoju jak ZDROWIA.

List podpisali: prof. dr Fr. Czubalski, Rektor Akademii Medycznej w Warszawie oraz prof. dr M. Kacprzak, prof. dr B. Olszewski, prof. dr Kapuściński, prof. dr L. Paszkiewicz, prof. dr M. Semerau - Siemianowski, prof. dr A. Biernacki, prof. dr A. Gruca, prof. dr M. Michałowicz, prof. dr Butkiewicz, prof. dr A. Dobrzański, prof. dr E. Rajcherówna, mgr W. Frankowa oraz studenci: T. Zalewski, Z. Zakrzewski i pielęgniarka Z. Ołdakowska.

*

Koło polskich studentów i aspirantów, przebywających na wyższych uczelniach w Moskwie, podpisało wezwanie sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

*

Studenci Studium Dziennikarskiego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie wysłali list do studentów Wyższej Szkoły Włókienniczej w Lyonie, wzywając kolegów francuskich do składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

*

Podobne listy wystosowali studenci Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie do studentów w Paryżu oraz studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie do studentów Uniwersytetu w Bolonii.



Maria Dywiec, córka małorolnego chłopa z gminy Łącko pow. Nowy Sącz podpisuje apel pokoju. Obok Jan Linde członek Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju

Foto AR

Dlaczego kładę swój podpis pod Apelem Pokoju

STEFANIA PLEWCZYŃSKA, robotnica fabryki „Rygawar" w Warszawie:

Miliony podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju stanowią wymowną odpowiedź ludzi całego świata na szaleńcze plany kliki imperialistów, która chciałaby nowej katastrofy. Podpisy te to jednocześnie wielki przegląd międzynarodowych sił pokoju. Są nas miliony, setki milionów ludzi, którzy gotowi są oddać wszystkie swe siły sprawie utrzymania pokoju. Atomowi neohitlerowcy powinni to zrozumieć.

Przodownik pracy ROGATKA z Wrocławia:

Nie prosimy, lecz domagamy się pokoju i potrafimy go wywalczyć. Odbudowaliśmy i odbudujemy fabryki, huty, uczelnie. Chcemy i będziemy nadal budować socjalizm w naszej ojczyźnie. Łączymy się w walce o pokój z masami pracującymi całego świata. Dumni jesteśmy, że kraj nasz kroczy w wielkim obozie postępu i pokoju, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki. Umacniając naszą przyjaźń z ZSRR zwiększamy siły obozu pokoju i jesteśmy niezwyciężeni.

IRENA MILCZAREK, uczennica Liceum Przemysłu Odzieżowego w Warszawie, aktywistka ZMP:

My, młodzież polska, pragniemy pokoju, chcemy bowiem uczyć się, zdobywać nowe wiadomości, podnosić nasze kwalifikacje, aby w przyszłości pracować dla dobra naszego kraju. A u młodzieży radzieckiej nauczyliśmy się jak zwalczać, gdy zachodzi potrzeba, tych, którzy chcieliby wojnę rozpętać.

HELENA PASZKOWSKA, robotnica SPB - Młynów:

Niech nie myślą imperialiści, że się ich boimy. My chcemy pokoju i pokój narzucimy. Nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju to nowowybudowane przez nas, robotników domy dla ludzi pracy, to nowowybudowane fabryki i gmachy użyteczności publicznej. Wybudujemy jeszcze więcej fabryk, jeszcze więcej domów. Wiemy bowiem, że realizując nasze plany, krzyżujemy zbrodnicze plany anglosaskich imperialistów, którym zachciało się trzeciej wojny, nowej rzezi dla nowych miliardów dolarów zysków.

JÓZEF PRUSZKOWSKI: pracownik Biblioteki Publicznej w Warszawie:

Podpisuję apel sztokholmski, ponieważ tak jak wiele milionów uczciwych ludzi nie chcę wojny. Nie chcę aby ogarnęła świat nowa pożoga zniszczeń. Nie oznacza to jednak, że należy się obawiać tych, którzy do wojny podżegają. Cóż dla nas, setek milionów robotników, dla nas, milionów uczciwych ludzi znaczy garstka podżegaczy? Niech wiedzą, że w razie potrzeby potrafimy się z nimi rozprawić.

Ślusarz PODSTOLSKI z Wrocławia:

Dzięki Związkowi Radzieckiemu uzyskaliśmy wolność i niepodległość naszej ojczyzny. W nierozerwalnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, walcząc o pokój w wielkiej rodzinie narodów wyzwolonych spod jarzma kapitalistycznego i robotników i chłopów w krajach kapitalistycznych walczących o swe prawa — obronimy pokój przed zakusami atomowców.

Sprawozdania z przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w całym kraju podajemy na str. 2

Referat tow. Bieruta w dzienniku „Prawda"

MOSKWA. (PAP). Poniedziałkowa „Prawda" zamieściła w obszernym streszczeniu referat przewodniczącego PZPR Bolesława Bieruta, wygłoszony 8 maja na Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Depesza Czou En-laia do Trygve Lie

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai, wystosował 12 maja telegramy do generalnego sekretarza ONZ — Trygve Lie oraz do przewodniczących różnych organizacji podlegających ONZ.

W depeszach tych Czou En-lai domaga się wykluczenia z wymienionych organizacyj tzw. „delegatów", resztki reakcyjnej kliki Kuomintangu.

Sesja Biura Wykonawczego SFZZ

BUDAPESZT, (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się tu sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych z udziałem: przewodniczącego Federacji di Vittorio, sekretarza generalnego Louis Saillanta i sekretarzy F. Rostowskiego i B. Geberta, delegatów Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych L. Sołowiewa i K. Kuźniecowej, delegatów francuskiej CGT: B. Frachona, Le Leapa, delegatów: Powszechnej Chińskiej Federacji Pracy Liu Niung-i, Centralnej Rady czechosłowackich związków zawodowych F. Lupki, zjednoczonych związków zawodowych Holandii B. Blokzyla, związków zawodowych Sudanu, Abdulaja Diallo.

Biuro Wykonawcze rozpatrzy sprawy akcji pokojowej, jedności robotniczej i bezrobocia oraz — sprawozdanie z działalności ŚFZZ od II Kongresu i ostatnio zakończonej Narady Międzynarodowych Zrzeszeń Związków Zawodowych (departamentów branżowych ŚFZZ).

Obchód V rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji



Prezydent Republiki Czechosłowackiej tow. Klement Gottwald i wicepremier Rządu ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego, tow. Bułganin na trybunie honorowej podczas defilady w Pradze

Foto Czechopress

1.410 milionów zł na robotnicze budownictwo indywidualne

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Kredytowa pomoc państwa na robotnicze budownictwo indywidualne będzie w roku bież. z górą 4-krotnie większa, niż w roku ubiegłym. Podczas bowiem gdy w roku ub. przeznaczono i uruchomiono 300 mil. zł. na dokończenie rozpoczętych budowli oraz na remonty indywidualnych domów robotniczych — tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje na ten cel 1.410 miln. zł.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powzięto uchwały w sprawie zasad i form organizacyjnych robotniczego budownictwa indywidualnego oraz w sprawie podziału przeznaczonych na ten cel kredytów.

W bieżącym roku przewiduje się budownictwo domów indywidualnych w osiedlach na terenach państwowych lub miejskich oraz budownictwo rozproszone na terenach własnych użytkowników.

Domy indywidualne będą posiadały powierzchnię użytkową od 40 — 80 m. kw. i zostaną wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia, jak: spiżarki, łazienki, piwnice itp. Rozmiary działek pod budownictwo zbiorowe domów indywidualnych mogą wahać się od 300 — 1.000 m. kw.

Budownictwo indywidualne korzysta z pomocy finansowej państwa w formie kredytu bezprocentowego, udzielanego członkom związków zawodowych — z okresem spłaty od 5 — 20 lat.

Robotnicy i pracownicy, ubiegający się o uzyskanie pożyczki w celu budowy domu na własnej działce, mogą otrzymać sumę do 75 proc. kosztorysu budowy domu. Suma ta powinna być zabezpieczona hipotecznie i nie może przekraczać kwoty 1.200 tys. zł.

W celu uzyskania gotowego domku robotniczego lub pożyczki — zainteresowani pracownicy będą składali podania do ORZZ, załączając opinię rady zakładowej. Zgłoszenia będą rozpatrywane przez komisje kwalifikacyjne przy ORZZ.

Ogólna kwota została rozdzielona w ten sposób, że na budownictwo osiedlowe przeznaczono 980 mln. zł. Z tego dla Warszawy i woj. warszawskiego po 100 mln. zł, dla rejonu Katowice — 300 mln. zł, dla Łodzi — 250 mln. zł, dla rejonu Sosnowca — 100 mln. zł, Gdańsk — Gdynia — 80 mln. zł. oraz Jaworzno — 50 mln. zł. Ponadto rozdzielnik przewiduje 200 mln. zł na remonty kapitalne i wykończenie budowy domów indywidualnych oraz 230 mln. zł na indywidualne budownictwo rozproszone.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego podkreśla, że w pierwszej kolejności uwzględnione będą potrzeby pracowników przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego, chemicznego, włókienniczego oraz budownictwa i kolejnictwa.

Do kompetencji Centralnej Rady Związków Zawodowych należy m. in. opiniowanie projektów typowych domków, ustalenie wytycznych organizacji samorządów osiedlowych oraz ogólny nadzór nad przebiegiem akcji w terenie.

Zakład Osiedli Robotniczych opracuje projekty rozwiązań urbanistycznych budownictwa osiedlowego oraz projekty typowe domów indywidualnych, jak również ustali w porozumieniu z CRZZ cenę sprzedaży domków indywidualnych. Bank Inwestycyjny wypłaca przyznawane pożyczki w miarę postępu robót oraz sprawuje kontrolę nad właściwym wydatkowaniem wypłaconych kwot.

Członkowie delegacji polskiej, która brała udział w uroczystościach 1-majowych w Moskwie, z entuzjazmem mówią o pobycie w Związku Radzieckim

Delegacja wróciła 15 bm. do Warszawy

W dniu 15 bm. po dwutygodniowym pobycie w ZSRR powróciła do stolicy delegacja polska, która uczestniczyła w uroczystościach 1-Majowych w Moskwie. W skład delegacji, której przewodniczył członek Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR i kierownik Wydz. Organizacyjnego KC PZPR tow. poseł Władysław Dworakowski, wchodzili: tow. Witold Jarosiński — I-szy sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Kwiatek — członek spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, Wincenty Wąsik — ekonomista, Czesław Nowakowski — tokarz Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu, Jerzy Czajka — murarz (Warszawa), Józefa Szewczykowa — tkaczka (Łódź), Emilia Marzysz — zastępca kierownika Wydz. Propagandy Warsz. Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Tadeusz Galiński — redaktor „Trybuny Robotniczej" (Katowice), Genowefa Stefańska — kierownik Wydz. Łódzkiego Zarz. Woj. ZMP, Andrzej Piwowar — rębacz kopalni „Janowiec", Józef Krzysztofik — hutnik (huta „Bankowa"), Jerzy Andrzejewski — literat, Wojciech Czapczyk — maszynista (Bydgoszcz) oraz Zofia Szkotowa — chłopka ze wsi Sosnowice pow. Wadowice.

Przybyłych witali: w imieniu KC PZPR członkowie KC PZPR tow. tow. — Włodzimierz Reczek i Wiktor Kłosiewicz oraz sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy KC PZPR tow. Władysław Kotlarski, delegacja TPPR z sekretarzem generalnym — Tureńcem na czele, delegacja Komitetu Warszawskiego PZPR z sekretarzami Hofmanem i Milewskim na czele, delegacje Komitetów Dzielnicowych PZPR, delegacje związków zawodowych oraz liczne rzesze publiczności.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR przemówił poseł Wiktor Kłosiewicz, stwierdzając m. in., że doświadczenia zdobyte przez członków delegacji w czasie pobytu w ZSRR przekazane po powrocie współtowarzyszom pracy, przyczynią się niewątpliwie do dalszego pogłębienia przyjaźni i braterstwa z naszym sojusznikiem i nauczycielem — Związkiem Radzieckim.

Słowa posła Kłosiewicza zgromadzeni przyjęli gorącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko - radzieckiej.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji — członek Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR i kierownik Wydz. Organizacyjnego KC PZPR — tow. W. Dworakowski.

„Wracamy do kraju — stwierdził m. in. mówca — po dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, kraju socjalizmu, któremu naród polski zawdzięcza wyzwolenie od okupanta, kapitalistów i obszarników. W dniu 1 Maja byliśmy obecni na Czerwonym Placu w Moskwie. Widzieliśmy imponującą defiladę i wspaniałą manifestację. Biła z niej siła i niezłomna wola obrony pokoju".

„Podczas naszego pobytu — stwierdził na zakończenie tow. Dworakowski — wszędzie: w fabryce, w muzeum, w metro — spotykaliśmy się z gorącymi objawami przyjaźni dla Polski Ludowej, krajów demokracji ludowej i z uczuciem solidarności

Dokończenie na str. 2

Uczeni brytyjscy protestują przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie

LONDYN (PAP). 40 uczonych angielskich uniwersytetu w Cambridge wystosowało na ręce ambasadora francuskiego w Londynie pismo, protestujące przeciw odwołaniu prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej.

Uczeni angielscy oceniają decyzję rządu francuskiego jako nowy krok, zmierzający do militaryzacji pracy naukowo-badawczej w dziedzinie energii atomowej.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że napływają dalsze protesty przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie.

Na półkach księgarskich ukazała się broszura pt. „Dlaczego został odwołany prof. Joliot-Curie".

W kilku kinach paryskich wyświetlany jest film pt. „Bitwa o ciężką wodę", podkreślający m. in. zasługi prof. Joliot-Curie, dzięki którym ciężka woda nie dostała się w ręce hitlerowców.

Murarze warszawscy z PBP Nr 9 przekraczają nowe normy

W dniu 15 bm. weszły w życie nowe normy pracy w budownictwie. Warszawscy murarze z PBP-9 już w pierwszym dniu pracy według nowych norm uzyskali wysokie osiągnięcia. Budowlani całego kraju podejmują zobowiązania przekraczania nowych norm.

Murarskie zespoły dwójkowe PBP-9 tow. tow. Ptaszyńskiego, Rosłańca, Jakubowskiego oraz Stopińskiego, zatrudnione przy budowie nr 5 przy pl. 3 Krzyży, uzyskały w dn. 15 bm. doskonałe wyniki, przekraczając nowe normy.

Dwójka tow. Józefa Ptaszyńskiego ułożyła w ciągu 8 godzin — 5 m sześc. muru, dwójki Józefa Rosłańca, Ignacego Jakubowskiego i Józefa Stopińskiego po 4,8 m sześc. Norma dzienna dwójki wynosi 4,48 m sześc.

Na uwagę zasługuje fakt, że wymienione dwójki pracowały na murze grubości 42 cm, pomiędzy żelbetowymi filarami, używając zaprawy cementowej oraz cegły rozbiórkowej, a więc materiału utrudniającego wysokie przekroczenie norm.

Znany przodownik pracy PBP Nr 9, betoniarz Jan Wąsik oświadczył na zebraniu załogi:

„Podejmując zobowiązania długofalowe na apel Religi, Markowa i Poręckiego, określaliśmy je według dawnych norm. W imieniu swoim i mojej brygady deklaruję wykonanie tych zobowiązań według nowych norm".

*

Spośród podejmowanych licznych zobowiązań przekraczania nowym norm, na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie robotników przedsiębiorstwa instalacji sanitarnych Nr 3 w Gliwicach, którzy postanowili realizować nową normę w 180 proc. Podobne zobowiązanie przekraczania 150 proc. nowej normy podjęła się jedna z załóg budowlanych w Nysie. Trójki monterów Zbiegłego i Leśniaka, pracujące na budowie w Strzybnicy (woj. śląskie) zobowiązały się osiągać systematycznie od 120 — 125 proc. normy.

*

Załoga PBP Nr 7 w Gdańsku stwierdza w przyjętej rezolucji:

„Witamy ze szczerą radością wprowadzenie nowych norm pracy w budownictwie. Realizując nową umowę — czytamy w uchwale — będącą ważnym krokiem w przyspieszeniu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, przyczyniamy się tym samym do utrwalenia pokoju i kładziemy swój podpis pod apelem sztokholmskim".

*

Ponad 1.000 robotników SPB, zatrudnionych przy budowie osiedla robotniczego w Nowej Hucie, zobowiązało się, poczynając od dnia 15 maja br. aż do ukończenia budowy osiedla, wykonywać nową normę w 150 proc.

TEMATY DNIA

Nowe plany podpalaczy pokoju

Konwentykiel podżegaczy wojennych w Londynie, zwany konferencją ministrów spraw zagranicznych — zakończył się. Komunikat wydany po tej konferencji roi się od frazesów. Ale istotnej treści konferencji — wzmożenia wysiłków w „zimnej wojnie" i przygotowań do agresji — komunikat nie odsłania. Można się tylko domyśleć niektórych faktów ze znanych już i ogłoszonych przez prasę światową szczegółów.

Jednym z ubocznych wyników konferencji będzie zapewne wzmożenie terrorystycznej akcji imperialistów francuskich w Vietnamie. Jak wiadomo Schuman zażądał od Amerykanów 500 milionów dolarów w gotówce i sprzęcie wojskowym na prowadzenie wojny w Indochinach. Ale nauczeni widocznie doświadczeniem chińskim amerykańscy imperialiści przyznali Francuzom tylko 15 milionów i to też pod warunkiem zwiększenia liczby żołnierzy francuskich oraz podniesienia wydatków w budżecie francuskim. W ten sposób za marne ochłapy, Schuman zobowiązał się do posłania jeszcze wielu tysięcy Francuzów na śmierć, do spalenia jeszcze wielu wsi i miast vietnamskich. Jasne jest, że zwiększenie terroru w Vietnamie nie pomoże imperializmowi francuskiemu tak jak krwawe represje nie uratowały Czang Kai-szeka.

Najbardziej uderzającą rzeczą w całym komunikacie o konferencji — nie mówiąc już o zapowiedziach wzmożenia wyzysku w Afryce i rozpętania nowych fal histerii wojennej i antykomunistycznej — jest projekt przesiedlania mieszkańców Europy do mniej przeludnionych krajów. Te plany, żywo przypominające hitlerowskie „Aussiedlung", mają w pojęciu imperialistycznych polityków rozwiązać kwestię rosnącego bezrobocia w krajach marshallowskich. Ale bezrobocie jest problemem ekonomicznym, a nie demograficznym. Posyłanie bezrobotnych Włochów dla zasilenia szeregów bezrobotnych Kanadyjczyków — wprawdzie dostarczy kapitalistom tanich niewolników - imigrantów, ale nie powstrzyma tendencji kryzysowych ani we Włoszech, ani w Kanadzie.

Konferencja londyńska, aczkolwiek zacieśniła amerykański stryczek na gardle marshallistanu — nie rozwiązała żadnej z podstawowych sprzeczności obozu imperialistycznego. Na zaostrzenie „zimnej wojny" i wzmożenie histerii wojennej — ludy odpowiedzą wzmożoną akcją w obronie pokoju. Odpowiedzą dodatkowymi milionami podpisów pod apelem sztokholmskim — podpisów, z których każdy jest pociskiem wymierzonym w obóz wojny i imperializmu. (sb.).

Przyjęcie na cześć Trygve Lie w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 15 maja minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński podejmował śniadaniem sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie.

Na śniadaniu obecni byli: Trygve Lie, jego zastępca Zinczenko, dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Pradze Rytter, dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Moskwie — Wawiłow oraz charge d'affaires Norwegii w ZSRR — Akre. W śniadaniu wzięli ponadto udział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko i wyżsi pracownicy ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Otwarcie Międzynarodowych Targów w Pradze

PRAGA, 14 bm. otwarte zostały Międzynarodowe Targi Praskie. Uroczystego otwarcia Targów dokonał premier rządu czechosłowackiego, Zapotocky.

Powszechną uwagę skupia pawilon radziecki, demonstrujący potęgę wielkiego kraju socjalizmu i jego sukcesy w okresie powojennego budownictwa pokojowego. W Targach bierze udział m. in. także Polska.

Miesiąc przyjaźni holendersko-radzieckiej

HAGA (PAP). 19 maja rozpoczyna się w Holandii Miesiąc Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze i w innych miastach zorganizowane będą wystawy, ilustrujące sukcesy Związku Radzieckiego. Wyświetlone będą również liczne filmy radzieckie.

Sesja KW SFMD odbędzie się w Berlinie

BERLIN. Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson zawiadamia Radę Centralną Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, że w czasie zlotu młodzieży niemieckiej w Berlinie, odbędzie się w tym mieście posiedzenie Komitetu Wykonawczego SFMD.

Meldunki o masowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim napływają z całego kraju

Skarżysko - Kamienna ukończyło akcję zbierania podpisów

(Koresp. wł.). W Kielcach, Skarżysku, Radomiu, Częstochowie, Ostrowcu, Starachowicach, Jędrzejowie, Włoszczowej, Opatowie, Sandomierzu, Kozienicach odbywają się masowe zebrania uliczne. Gromadzą one tłumy manifestujących obywateli. Do dnia 14 bm. odbyło się ponad 500 zebrań, zaś gromadzkich na terenie wsi 478.

W dniu 14 bm. pierwsze w województwie kieleckim ukończyło akcję podpisów Skarżysko - Kamienna.

Ogółem w dniu 14 bm. do godz. 18 w woj. kieleckim złożyło swoje podpisy pod apelem sztokholmskim ponad 200 tys. osób.

W dzielnicach robotniczych trójki zbierające podpisy witane są entuzjastycznie.

Łódź zebrała już 200.000 podpisów

(Koresp. wł.). W dniach od 11 do 14 bm. zebrano na terenie miasta Łodzi ponad 200.000 podpisów. (b. g.).

Szczecin

(Koresp. wł.). Akcja obrony pokoju zatacza na terenie województwa szczecińskiego coraz szersze kręgi. Powstało tam 26 powiatowych komitetów i 29 miejskich. Poza tym w miastach na terenie fabryk i biur zawiązało się ponad 2.000 komitetów zakładowych.

Młodzież, manifestując wolę utrzymania pokoju, tworzy komitety na terenie szkół. Do wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju zgłoszono już 47 komitetów szkolnych. (i. m.).

Bytom

(Koresp. wł.). W pow. bytomskim działa 9 gminnych Komitetów Obrońców Pokoju, 15 obwodowych, 146 blokowych i 9 gromadzkich.

W akcji zbierania podpisów bierze udział ogółem 4 tys. osób. (z.b.)

Białystok

(Koresp. wł.). W całym województwie zawiązały się na terenie gmin, gromad i zakładów pracy Komitety Obrońców Pokoju.

We wszystkich pracach związanych z akcją obrony pokoju biorą gremialny udział kobiety. W Białymstoku 2.000 bezpartyjnych zbiera ochotniczo podpisy. (s. o.).

Kraków

(Koresp. wł.). — Na dzień 14 maja działa w Krakowie 576 Komitetów Obrońców Pokoju, w tym: 160 fabrycznych, 140 w instytucjach i urzędach, 22 terenowe, 4 szkolne, 150 blokowych, 4 dzielnicowe i 1 miejski.

W ich skład wchodzi ok. 4 tys. osób w większości bezpartyjni i młodzież.

Na obszarze Krakowa działa dotąd 656 trójek. Do dnia 14 bm. godz. 16-ta zebrano w Krakowie 25.300 podpisów. (Je)

Robotnicy — wczasowicze podpisują apel

(Koresp. wł.). — Do szeregu obrońców pokoju stają również wypoczywający na wczasach robotnicy i pracownicy umysłowi.

Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał list od 102 wczasowiczów znajdujących się na wypoczynku w Krynicy-Zdroju. List zawiera podpisy pod tekstem apelu sztokholmskiego. (p. y.)

W wielu gromadach woj. olsztyńskiego zakończono zbieranie podpisów

(Koresp. wł.). — Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim światowego Komitetu Obrońców Pokoju rozpoczęła się w woj. olsztyńskim 14 bm. Już w pierwszym dniu do godz. 14 apel podpisali wszyscy mieszkańcy Bartoszyc, gromady Galiny, spółdzielni produkcyjnej Wiatrowiec i PGR Łabędziowo. W powiecie Gorowo akcję zakończyły już wszystkie zespoły PGR i 4 gromady. W powiecie piskim 14 bm. podpisy złożyli wszyscy chłopi z 6 gromad. W pow. Pasłęk do godz. 16 zebrano 5 tys. podpisów. W m. Olsztynie w pierwszym dniu podpisało apel ponad 10 tys. mieszkańców.

Aktywny udział w akcji pokojowej biorą liczni księża.

Ogółem w woj. olsztyńskim działa: 1.594 komitetów gromadzkich, 1.097 szkolnych, 656 zespołowych i majątkowych PGR oraz 1.972 zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju. (TAG)

Załogi statków PMH podpisują apel

(Koresp. wł.). — Apel sztokholmski podpisały już załogi statków: Polskiej Marynarki Handlowej — „Czech", „Lublin", „Gopło" i „Olsztyn". (j. k.)

Rzeszów

(Koresp. wł.). — Zbiórka podpisów pod apelem w Rzeszowie z każdym dniem przybiera na sile. W ciągu trzech dni zebrano tu 9.368 podpisów. Najwięcej tj. 2.479 głosów padło dotychczas w obwodzie IV-tym zamieszkałym przeważnie przez robotników. Obwód I-szy obejmujący śródmieście do dnia wczorajszego złożył już 75 proc. podpisów. (C. Bl)

Bydgoszcz

(Koresp. wł.). Akcja składania podpisów pod apelem sztokholmskim trwała 14 bm. na terenie całego województwa pomorskiego od wczesnych godzin rannych aż do późnego wieczora.

W Bydgoszczy osiemset trójek wyruszyło na miasto.

Najsprawniej przebiegało składanie podpisów na Szwederowie, gdzie ok. 1500 agitatorów-aktywistów partyjnych i bezpartyjnych kobiet i członków organizacji masowych i młodzieżowych zebrało w niedzielę ponad 20 tys. podpisów.

Najsprawniej i najszybciej przebiegała akcja we Włocławku, gdzie do wieczora tego dnia złożono ponad 15.000 podpisów. (z. k)

Toruń

(Koresp. wł.). W pow. toruńskim działa ogółem 251 Komitetów Obrońców Pokoju, w tym 1 miejski, 11 gminnych, 83 przy zakładach pracy i PGR, 12 blokowych, 85 gromadzkich i 69 szkolnych.

W akcji przygotowawczej zakładania nowych komitetów oraz zbierania podpisów bierze udział 820 agitatorów. (c.l.)

Wąbrzeźno

(Koresp. wł.). Poważnie rozrosła się sieć Komitetów Obrońców Pokoju w pow. wąbrzeskim, które osiągnęły ilość 184, reprezentując 36.100 mieszkańców.

Wiele gromad jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem akcji zbierania podpisów zakończyło ją samorzutnie. M. in. gromada Wielkołąka w gm. Rychnowo zebrała podpisy od wszystkich mieszkańców na prowizorycznie sporządzonej liście.

Piotrków

(Koresp. wł.). Zbieranie podpisów rozpoczęło się w dniu 14. 5. Pierwsi złożyli podpisy robotnicy huty szkła Hortensja i Kara oraz uczniowie szkoły TPD.

W dniu 13 maja odbył się wiec pokoju, w którym udział wzięło około 12.000 mieszkańców Piotrkowa. (Tr)

Cieszyn

(Koresp. wł.). 14-osobowy Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju w Cieszynie, przez który przebiegał Wyścig Pokoju, zorganizował liczne masówki w gminach, gromadach i PGR. (J. W.).

Lublin

(Koresp. wł.). Według danych Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Lublinie, liczba osób, które podpisały Apel w ciągu pierwszych trzech dni od rozpoczęcia akcji wynosi 80 tys. (k.w.)

Niemodlin

(Koresp. wł.). Na terenie pow. niemodlińskiego stworzono 73 gromadzkie Komitety Obrońców Pokoju, 7 gminnych i 1 miejski.

W dniach od 10 do 14 bm. we wszystkich gromadach, instytucjach, zakładach pracy i szkołach odbyły się masówki, na których społeczeństwo zapoznało się z uchwałami konferencji sztokholmskiej. (a. b.)

Powrót delegacji polskiej z Moskwy

Dokończenie ze str. 1

międzynarodowej klasy robotniczej".

Wzniesiony na zakończenie przez mówcę okrzyk na cześć przywódcy klasy robotniczej kraju zwycięskiego socjalizmu i Wodza mas pracujących świata, chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina — zebrani podchwycili z mocą i entuzjazmem.

*

M. in. Józefa Szewczykowa — tkaczka z Łodzi mówi: „Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam oglądać kraj socjalizmu. Widziałam w Związku Radzieckim wiele wspaniałych rzeczy. Najbardziej interesowały mnie jednak urządzenia i praca w fabryce włókienniczej im. Dzierżyńskiego w Moskwie. W tym zakładzie miałam możność zapoznać się z dokonaną organizacją pracy, jej mechanizacją oraz z urządzeniami kulturalnymi i socjalnymi. Dużo pracują tam kobiety. Zwiedziłam też kilka przedszkoli i zespołów produkcyjnych, widziałam głęboką troskę Rządu i związków zawodowych o człowieka pracy. Te ośrodki radzieckie młody człowiek ma zapewnioną wszelkiego rodzaju opiekę. Wszystkie doświadczenia, jakie wyniosłam ze Związku Radzieckiego, postaram się zastosować w moim zakładzie pracy".

*

Jerzy Andrzejewski — znany literat, powiedział: „Największe wrażenie w Związku Radzieckim zrobił na mnie człowiek i jego stosunek do pracy, jego oddanie dla swego państwa, dla sprawy pokoju i postępu. Nie widziałem też nigdy wspanialszej i bardziej entuzjastycznej manifestacji niż manifestacja 1-majowa na Placu Czerwonym w Moskwie".

*

Genowefa Stefańska — aktywistka ZMP oświadcza m. in.: „Szczególnie zaimponował mi niebywały entuzjazm, z jakim pracuje młodzież radziecka. Młodzież ta wykonuje swoje zobowiązania zawsze z wysokimi nadwyżkami i jest dumna z zadań, które realizuje".

*

Eugeniusz Kwiatek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej mówi: „Największe wrażenie w czasie pobytu w Związku Radzieckim wywarła na mnie niewyczerpana energia i wielki entuzjazm, — z jakim pracują rolnicy radzieccy. Podziwiałem również wspaniały poziom rolnictwa radzieckiego w zwiedzanym przez mnie kołchozie. Widziałem wspaniałe, nowoczesne maszyny rolnicze. Widziałem wszelkie ułatwienia w pracy, jakie mają rolnicy radzieccy, widziałem wysoki poziom upraw i wspaniałe wyniki hodowli. W kołchozie tym, zamieszkiwanym przez tysiąc ludzi, pracuje czterech lekarzy, istnieje teatr i kino oraz olbrzymia biblioteka. Życzyłbym sobie, aby nasza polska wieś znalazła się jak najszybciej na takim samym poziomie".

*

Jerzy Czajka — znany murarz - rekordzista z Warszawy stwierdza: „W czasie pobytu w ZSRR spotykałem się z wielu murarzami. Poznałem m. in. znanego rekordzistę i nowatora — murarza — Szelugina. Wiele się od niego nauczyłem. Po zapoznaniu się z metodami stosowanymi przez murarzy radzieckich, będę mógł podnieść bardzo znacznie moją wydajność pracy".

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie na cześć polskiej delegacji

MOSKWA. — Przed odlotem delegacji polskiej z Moskwy charge d'affaires ambasady polskiej w Moskwie — J. Zambrowicz wydał przyjęcie na jej cześć.

Konferencja międzynarodowych zrzeszeń związkowych gorąco popiera apel sztokholmski

Konferencja w Budapeszcie nakreśliła zadania zrzeszeń związkowych

BUDAPESZT (PAP). Zakończyły się tu obrady konferencji czołowych działaczy międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych SFZZ. Na konferencji uchwalono rezolucję, charakteryzującą pracę i zadania międzynarodowych zrzeszeń związkowych.

Rezolucja stwierdza, że w warunkach narastającego kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych sytuacja mas pracujących staje się tym coraz cięższa.

Natomiast w ZSRR, gdzie zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka i gdzie wszystkie środki produkcji stały się mieniem ogólno-narodowym, jak również w krajach demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę socjalizmu, dobrobyt materialny mas ludowych nieustannie wzrasta.

podkreśla rezolucja — skupiają się coraz to bardziej w obozie pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Z kolei rezolucja zwraca uwagę na fakt, że w masach związkowców w krajach kapitalistycznych wzmaga się ruch na rzecz jedności działania w walce przeciwko ofensywie monopoli kapitalistycznych.

Przechodząc do oceny pracy międzynarodowych zrzeszeń związkowych konferencja oświadcza, że powstanie tych zrzeszeń przyczynia się do wzmocnienia jedności klasy robotniczej i do rozwoju jej walki. Zrzeszenia międzynarodowe wykazały swą żywotność. Jednakże ich działalność była dotychczas nie wystarczająca. Konieczna jest dalsza aktywizacja działalności poszczególnych zrzeszeń.

Następnie rezolucja omawia sprawę współpracy ze związkami krajowymi, nie wchodzącymi w skład zrzeszeń międzynarodowych, oraz zaleca zacieśnianie i rozszerzanie kontaktu z masami członkowskimi tych związków, a w wypadkach, gdy reakcyjne kierownictwo związkowe sprzeciwia się wstępowaniu do zrzeszeń międzynarodowych — przyjmowanie do zrzeszeń bezpośrednio dołowych organizacji związkowych.

Konferencja wzywa do organizowania wspólnych wystąpień mas pracujących różnych krajów w obronie pokoju, przeciwko nadzwyczajnym ustawom antyrobotniczym i przeciwko represjom policyjnym.

Zrzeszenia międzynarodowe — głosi rezolucja — powinny nieustannie demaskować prawicowo-socjalistycznych rozbijaczy i dezorganizatorów ruchu robotniczego — tych zaciekłych wrogów klasy robotniczej występujących pod płaszczykiem „obrony" jej interesów. Zrzeszenia międzynarodowe powinny jeszcze aktywniej włączyć się do ruchu obrońców pokoju.

Konferencja aprobuje i gorąco popiera apel sztokholmski i wzywa zrzeszenia międzynarodowe do rozwinięcia aktywnej walki o pokój. Rezolucja stwierdza, że jednym z podstawowych zadań zrzeszeń jest czynny udział w zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim.

Związkowcy radzieccy na Wybrzeżu

W Gdańsku bawiła delegacja radzieckich związków zawodowych, z członkiem Prezydium WCSPS — B. S. Rżanowem na czele.

W sali konferencyjnej ORZZ odbyło się w serdecznej atmosferze spotkanie gości radzieckich z aktywem związkowym Gdańska.

Obrady dyrektorów liceów pedagogicznych

W drugim dniu obrad Zjazdu dyrektorów liceów pedagogicznych rozwinęła się ożywiona dyskusja nad referatem min. Skrzeszewskiego. Dyskutanci omawiali zagadnienie podniesienia poziomu naukowego i ideologicznego podległych sobie placówek.

Wskazywali oni, że w walce o lepszy poziom szkół pedagogicznych wielką rolę odgrywa ścisła współpraca wykładowców z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i stronnictwami politycznymi, ze Związkami Zawodowymi, a przede wszystkim z ZMP.

Karta górnicza w Bułgarii

SOFIA. W dniu 13 bm. opublikowana została uchwała bułgarskiej Rady Ministrów o podwyżce wynagrodzenia za pracę górników, o zmianie systemu premiowania za wydajną pracę i o polepszeniu materialnych warunków życia górników.

Nowy manewr faszystów greckich

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi:

W Atenach podano oficjalnie do wiadomości decyzję Rady Ministrów o likwidacji „obozów reedukacji" na wyspie Makronisos, przeznaczonych dla cywilnych więźniów politycznych.

W praktyce decyzja ta polega na tym, że więźniowie cywilni — mężczyźni i kobiety — nie będą już podlegali kompetencji ministerstwa obrony narodowej, lecz kompetencji ministerstwa porządku publicznego i będą się znajdowali pod kontrolą żandarmerii.

Na wyspę Makronisos uda się komisja, której zadaniem będzie separowanie „niebezpiecznych dla państwa" zesłanych od pozostałych więźniów i deportowanie ich na inne wyspy.

We wszystkich krajach rozwija się akcja podpisów pod apelem sztokholmskim

Podpisywanie apelu sztokholmskiego stało się potężną manifestacją mas pracujących świata przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych. Pod apelem składają swe podpisy zarówno robotnicy i chłopi jak uczeni, młodzież szkolna czy działacze społeczni i polityczni.

CHINY

PEKIN (PAP). Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zatacza w Chinach coraz szersze kręgi. Odezwy w sprawie podpisywania tego apelu ogłoszone zostały ostatnio przez ogólnochiński związek literatów i artystów oraz przez Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Pekinie.

Jak donosi agencja Nowych Chin, z inicjatywy chińskiego Komitetu obrony pokoju odbył się w Pekinie masowy wiec.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie poparli apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu bomby atomowej i złożyli pod tym apelem swe podpisy.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). W ciągu kilku tygodni pod apelem sztokholmskim podpisało się na Węgrzech 7.231.329 osób. Utworzono 27 tys. lokalnych komitetów obrońców pokoju.

BUŁGARIA

SOFIA (PAP). Według niekompletnych jeszcze danych, w Bułgarskiej Republice Ludowej zebrano dotychczas pod sztokholmskim apelem w sprawie zakazu broni atomowej 6.144.560 podpisów.

FRANCJA

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: Związek Kobiet Francuskich postanowił zebrać 5 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim. Rady miejskie w St. Donnat (Drome), Clergoux, Moustier-Vantadour, Estiveux, La Celle, Saint Martin, La Meanne, La Garde (Correze), podpisały apel pokojowy. W pierwszej gminie na 2.204 mieszkańców, apel podpisało 2.189 osób. Rady generalne departamentu Isere i Loire Inferieure, wyraziły całkowitą solidarność z apelem.

Znany pisarz Pierre Benoit (autor „Atlantydy") podpisał apel. 10 tys. studentów wyższych uczelni podpisało już apel sztokholmski. 90 proc. słuchaczy Seminarium Nauczycielskiego w Wersalu i 92 proc. słuchaczy Wyższego Instytutu Pedagogicznego w St. Cloud, wyraziło solidarność z apelem.

Komitet Obrony Pokoju na Sorbonie zebrał liczne podpisy profesorów m. in. Aubel, Prenant, Tessier, Barrade, Ireny Joliot-Curie.

*

W Dunkierce polecono robotnikom portowym załadowanie okrętu „Monkey". W czasie załadunku robotnicy stwierdzili, że w jednej ze skrzyń znajduje się mały czołg, przeznaczony na wojnę w Indochinach. Po ujawnieniu tego faktu robotnicy natychmiast zaprzestali pracy.

*

Pod naciskiem opinii publicznej, władze sądowe zwolniły 6 marynarzy Tulonu, aresztowanych za akcję pokojową. W więzieniu pozostaje nadal 2 marynarzy.

DANIA

KOPENHAGA (PAP). Do portu duńskiego Orhus przybył pierwszy transport broni amerykańskiej. Przed przybyciem okrętu, do portu skierowano liczne uzbrojone oddziały policji.

Jednakże ludność portu nie ulękła się gróźb i udała się na teren portu z transparentami, na których widniały hasła protestujące przeciw wyładunkowi broni amerykańskiej. Policja aresztowała 11 osób. Aresztowani zaintonowali hymn Ruchu Oporu, który podchwycił tłum zgromadzony w porcie.

FINLANDIA

HELSINKI (PAP). Frakcja parlamentarna Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego opublikowała orędzie do wszystkich obywateli Finlandii, stwierdzające, że frakcja DZNF w pełnym składzie podpisała apel sesji sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

AUSTRIA

WIEDEŃ (PAP). 24 czołowych przywódców austriackiego ruchu zawodowego zwróciło się do ogółu członków Austriackiej Federacji Zw. Zawodowych o poparcie apelu sztokholmskiego.

Hasła NKW ZSL na Święto Ludowe

Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ogłosił hasła na Święto Ludowe 1950 r.

Czołowe hasła głoszą:

„Niech żyje Święto Ludowe — święto braterstwa i sojuszu chłopów z klasą robotniczą!" „Niech żyje Polska Ludowa — Ojczyzna ludu pracującego wsi i miast!" „Niech żyje Prezydent R.P. — Bolesław Bierut!" „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, fundament Polski Ludowej, gwarancja dobrobytu i szczęścia wsi!"

Następne hasła poświęcone są braterskiej przyjaźni i wieczystemu sojuszowi narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego oraz walce o pokój.

„Niech żyje Światowy Front Pokoju i jego niezwyciężona twierdza — Związek Radziecki" — czytamy wśród nich — „Niech żyje przywódca i nauczyciel mas pracujących świata — Wielki Stalin — przyjaciel Polski, budowniczy socjalizmu, obrońca pokoju i wolności narodów!"

Kolejne hasło wzywa do zacieśnienia i pogłębienia współpracy ZSL z awangardą klasy robotniczej — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Szereg haseł poświęconych jest rozwojowi spółdzielczości na wsi, szczególnie spółdzielczości produkcyjnej oraz wzmożeniu i rozszerzeniu pracy Rad Narodowych — jednolitych organów terenowych władzy ludu.

Zakończenie zjazdu Ligi Lotniczej

W ostatnim dniu obrad zjazdu Ligi Lotniczej trwała w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi referatami i sprawozdaniami

Z wypowiedzi poszczególnych mówców przebijała świadomość potrzeby oparcia działalności Ligi Lotniczej na doświadczeniach lotniczej organizacji radzieckiej — DOSAW oraz troska o właściwy dobór kadr instruktorskich Ligi. Poruszano również zagadnienia jak najściślejszego powiązania prac Ligi z działalnością ZMP,

Pod koniec obrad na salę przybył przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. pos Ćwik, który omówił znaczenie akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Dalszy krok na drodze do przekształcenia Trizonii w bazę agresji

Deklaracja uczestników konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji ogłosili wspólną deklarację w sprawie Niemiec. Autorzy deklaracji wyrażają zadowolenie ze swej polityki w Niemczech zachodnich i występują z poglądem, jakoby ich polityka doprowadziła do ustanowienia w Niemczech zachodnich „systemu demokratycznego". Marionetkowy rząd z Bonn „powinien" — jak głosi deklaracja — „otrzymać dostęp do rozmaitych organizacji międzynarodowych".

Trzej ministrowie wypowiadają się następnie za pozostawieniem „w interesie narodu niemieckiego" wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich na czas nieokreślony. Następnie komunikat zawiera próbę przedstawienia trzech mocarstw zachodnich, jako „orędowników zjednoczenia Niemiec i zwolenników traktatu pokojowego z Niemcami". Odpowiedzialność za rozbicie Niemiec i zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego usiłują one przerzucić na Związek Radziecki.

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, prawicowi komentatorzy francuscy przyznają, że Acheson był na konferencji londyńskiej rzecznikiem sprawy Adenauera i odradzającego się hitleryzmu. „Le Monde" donosi z Londynu, że wśród uczestników konferencji panowały głębokie różnice zdań. Bevin nie ukrywał swego negatywnego stosunku wobec planu Schumana.

„L'Humanite" zaznacza, że pominięcie planu Schumana w komunikacie oficjalnym wynika z zastrzeżeń brytyjskich kół rządowych.

Notatnik agitatora pokoju)*

Wojnie można zapobiec!

Twierdzić, że wojna jest nieunikniona, że musi ona nadejść — to fałsz i wierutne głupstwo. Fałsz taki rozpowszechniają właśnie podżegacze wojenni i ich najemnicy, by w ten sposób „usprawiedliwić" swoją własną politykę przygotowywania wojny.

Podżegacze wojenni i ich najemnicy szczują przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej, gdyż nie mogą strawić faktu, iż na jednej trzeciej kuli ziemskiej obszarnicy i kapitaliści zostali usunięci od władzy. Żywiąc nienawiść do socjalizmu, imperialiści snują plany ataku na kraje , w których socjalizm został zbudowany lub też się buduje.

Podżegacze wojenni na wszelki możliwy sposób usiłują wmówić, że wojny są nieuniknione. Powołują się na to, że dotąd przez tyle wieków ludzie prowadzili wojny. Ale to bardzo niemądry argument. Ludzie przez wieki całe nie umieli czytać i pisać, a czy stąd wynika, że tak na zawsze musiało pozostać? Albo ludzie przez wieki całe nie używali różnych maszyn w rolnictwie, a czy stąd wynika, że my dziś mamy może wrócić do sochy?

Twierdzą też podżegacze wojenni, że jedne narody mają prawo do ciemiężenia i podbijania innych, do pozbawiania tych innych narodów niepodległości, bo rzekomo jedne narody są „wyższe" czy bardziej „cywilizowane", inne zaś „niższe" czy mniej „cywilizowane". W ten sposób „uzasadniają" wojny napastnicze. My znamy tę teoryjkę od hitlerowców którzy głosili wyższość rasową Niemców. Wcale nam ta teoryjka nie odpowiada w wydaniu, które głosi wyższość narodu amerykańskiego i jego rzekome prawo do ciemiężenia innych narodów.

Wojny można uniknąć, wojnie można zapobiec. Dziś świat idzie naprzód i ludzie wynajdują coraz to nowe sposoby i środki, by podporządkować sobie siły przyrody, których ślepemu działaniu dawniej musieli ulegać. Ludzie dawniej nie umieli bronić się ani przed powodziami, ani przed piorunami, ani przed chorobami i myśleli, że to wszystko jest nieuniknione: mówiło się nawet, że to dopust boży. Ale ludzi prześladowała tylko własna niewiedza, a ich nieporadność przynosiła im szkodę. Tak samo jest z wojną. Ludzie muszą poznać prawdziwe przyczyny wojen i skuteczne środki zapobiegania wojnom. Wojna to sprawa ludzka. Wiemy, kto i dlaczego chce wojny; wiemy, kto i dlaczego jej nie chce. Wojny chce mała garstka imperialistycznych podżegaczy wojennych. Pokoju pragną setki milionów ludzi pracy w całym świecie. I oni wywalczą pokój.

*) Patrz „Trybuna Ludu" Nr. 131 z dn. 13 bm. i Nr. 132 z dn. 14 bm.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

362 KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW AKADEMII NAUK ZSRR

W najbliższym czasie odbyć się mają wybory nowych członków rzeczywistych oraz członków - korespondentów do Akademii Nauk ZSRR.

O ogromnej aktywności naukowej przodujących uczonych radzieckich wymownie świadczy okoliczność, że na 20 wakujących stanowisk rzeczywistych członków Akademii wysunięto 95 kandydatów, zaś na 30 wakujących stanowisk członków - korespondentów — 267 kandydatów.

Największą ilość kandydatów zarejestrował wydział fizyczno-matematyczny. Połowę kandydatów stanowią osoby, które zakończyły wyższe studia już po Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wśród kandydatów znajduje się 145 laureatów Nagród Stalinowskich.

15-LECIE MOSKIEWSKIEGO METRA

Masy pracujące stolicy radzieckiej obchodziły 15 bm. piętnastą rocznicę uruchomienia pierwszego odcinka moskiewskiej kolei podziemnej.

Prasa poświęca liczne artykuły tej doniosłej w życiu stolicy radzieckiej dacie.

W ciągu 15 lat metro moskiewskie zostało poważnie rozbudowane. Długość magistrali podziemnej wzrosła prawie 4-krotnie, a ilość stacji wzrosła z 13 do 35. W ciągu 15 lat pociągi metra przewiozły około 6.000.000.000 pasażerów tj. trzykrotnie więcej, niż wynosi ludność kuli ziemskiej. Obecnie pociągi elektryczne metra moskiewskiego przewożą codziennie ponad 1.500.000 pasażerów.

Budowę metra kontynuowano również podczas wojny. Na wniosek towarzysza Stalina przyjęto projekt budowy wielkiej linii obwodowej, tzw. „Wielkiego Pierścienia", obsługującego najbardziej zaludnione dzielnice miasta. W końcu r. ub. uruchomiono pierwszą część tej nowej linii.

Metro moskiewskie — jedna z największych i najwspanialszych budowli epoki stalinowskiej — stanowi słusznie przedmiot dumy narodu radzieckiego.

PRODUKCJA SERYJNA NOWEJ, POTĘŻNEJ LOKOMOTYWY

Ostatni model nowej potężnej lokomotywy radzieckiej, po przejściu z doskonałym wynikiem prób technicznych na magistralach Azji Środkowej, przeznaczony został do seryjnej produkcji.

Nowa lokomotywa odznacza się wieloma zaletami konstrukcyjnymi. Rozwija ona wielką szybkość.

W dniu 14 maja 1950 r. zmarł

ADAM WELLIN

Gł. księgowy RSW „Prasa"

W zmarłym tracimy ofiarnego pracownika i dobrego kolegę.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Zarząd Główny RSW „Prasa"

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego



Foto J. Pirotte

Droga Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Jak już donosiliśmy, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wygłosił przemówienie poświęcone rocznicy rozgromienia hitleryzmu i wyzwolenia narodu niemieckiego. Obecnie podajemy obszerniejsze streszczenie tego przemówienia.

Istnieje — stwierdził premier Grotewohl — szczególna przyczyna, dla której postanowiliśmy obchodzić dzień 8 maja jako święto. Naród niemiecki winien traktować ten dzień inaczej, niż inne narody, dla których był to dzień zwycięstwa i triumfu. Powinniśmy wyrzec się na zawsze dawnej fałszywej drogi naszego narodu. Nie wolno dopuścić do tego, by nowe Niemcy stały się areną działalności podżegaczy wojennych i ciemiężców imperialistycznych. Winny one natomiast stać się ostoją pokoju.

Premier Grotewohl przypomniał warunki układu poczdamskiego, podkreślając ich sprawiedliwy charakter. Stwierdził on, że warunki te dają narodowi niemieckiemu możność odbudowy swego życia na demokratycznych i pokojowych podstawach.

Wynik dwóch wojen — oświadczył mówca — wykazał, że przyszłość Niemiec nie znajdowała się nigdy za ich granicami, lecz że przyszłość ta polega na postępowym rozwoju samych Niemiec. Wynik drugiej wojny światowej zdemaskował również kłamstwo imperialistycznej partii hitlerowskiej na temat niemieckiej „wyższej rasy".

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Grotewohl poddał ostrej krytyce politykę imperializmu amerykańskiego, dążącą do zdobycia stref wpływów we wszystkich częściach kuli ziemskiej, zwłaszcza zaś w Niemczech. Polityka ta, gwałcąca układ poczdamski — oświadczył mówca — zmierza do uwiecznienia rozbicia Niemiec, do zwrócenia koncernów niemieckich ich byłym właścicielom i do wskrzeszenia faszyzmu w Niemczech zachodnich. Podobnie jak Hitler rozpoczął swą zbójecką politykę od zakazu partii komunistycznej, tak i „rząd" z Bonn marzy o zakazaniu komunistycznej partii Niemiec. Niemcy zachodnie przekształcają się coraz to bardziej w kolonię imperializmu anglo - amerykańskiego.

Jedynie Niemiecka Republika Demokratyczna wkroczyła pewnie na drogę rozwoju demokratycznego. Uznano tam całkowicie wyższość zasad socjalizmu.

Wszystkich Niemców, którzy pragną lepszej przyszłości swych dzieci i swego ojczystego kraju, którzy chcą walczyć o jedność Niemiec, o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego, i o wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych, wzywamy, by przyłączyli się do Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych.

Nawiązując do oświadczenia Achesona, że wojska amerykańskie pozostaną w Niemczech w charakterze „przyjaciół", Otto Grotewohl oświadczył:

Oświadczamy wyraźnie i dobitnie panu Achesonowi, że nie potrzebujemy wojsk okupacyjnych, nie potrzebujemy, ani zimnej, ani gorącej wojny. Raz jeszcze powtarzamy: zostawcie nas w spokoju, odejdźcie sobie z Bogiem!

Mówca przedstawił dalej wielkie osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która — jak określił — stała się państwem ludu pracującego, a nie warstw kapitalistycznych.

8 maja 1945 roku — powiedział Otto Grotewohl — otwarto przed narodem niemieckim drogi dla owocnej działalności. Wyrażamy za to wdzięczność Związkowi Radzieckiemu, Generalissimusowi Stalinowi i licznym żołnierzom Armii Radzieckiej, którzy polegli w walce o wyzwolenie nas od faszyzmu i postęp ludzkości. Związek Radziecki utorował nam drogę do sojuszu miłujących pokój i postępowych narodów, obejmującego 800 milionów ludzi. Do tego sojuszu krajów demokracji ludowej, pod przewodem Związku Radzieckiego należy przyszłość. Dzień 8 maja 1945 roku doprowadził nas do wolności.

Cztery miesiące działalności Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Roman Juryś

Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Warszawie ma za sobą zaledwie cztery miesiące pracy — i przy sumowaniu jego dotychczasowych osiągnięć należy mieć na uwadze słowa towarzysza Bieruta, iż działalność Ośrodków Szkolenia *„jest jeszcze w stanie zalążkowym i w najbliższym czasie powinna być poważnie wzmocniona i rozszerzona"*.

Należy także uwzględnić, że olbrzymia ilość naszych aktywistów partyjnych i społecznych nie poznała jeszcze należycie charakteru Ośrodka i jego możliwości okazania im pomocy zarówno w pracy szkoleniowej, jak i w masowej pracy propagandowej i politycznej. Niemniej, cztery miesiące doświadczenia dają już dość bogaty materiał obserwacyjny dla wyciągnięcia wniosków.

Podsumowanie to jest szczególnie pożądane dziś — w dniach pospolitego ruszenia wielkiej armii bojowników o pokój. Wielu bowiem aktywistów uczestniczących w tej wielkiej akcji politycznej nie docenia, lub wręcz nie wie o istnieniu tak poważnego punktu zbrojeniowego agitatorów akcji sztokholmskiej, jak Ośrodek przy ulicy Rakowieckiej.

*

Zadaniem Ośrodków Szkolenia Partyjnego jest *„czuwać nad podniesieniem poziomu masowej pracy szkoleniowej"*. (B. Bierut).

Jakimi osiągnięciami w tej dziedzinie poszczycić się może Centralny Ośrodek?

W przeciągu ubiegłych czterech miesięcy korzystała z pomocy Ośrodka dość pokaźna ilość wykładowców partyjnej sieci szkoleniowej. Pomoc Ośrodka dla wykładowców szła dwoma torami: pomocy indywidualnej i zbiorowej. Wespół z Komitetem Warszawskim partii Ośrodek zorganizował zajęcia grupowe dla wykładowców i kierowników kół samokształceniowych partyjnej sieci szkoleniowej Warszawy. W zajęciach tych wzięło udział łącznie około 2.000 towarzyszy. Zajęcia dały niewątpliwy efekt jeśli chodzi o podniesienie poziomu wykładów i ulepszenie metody prowadzenia zajęć w partyjnej sieci szkoleniowej Warszawy.

Ośrodek okazywał też pomoc organizacjom związkowym i innym. Tak np. zorganizowano w Ośrodku zbiorową konsultację dla 70 nauczycieli — członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, studiujących zagadnienia ekonomiczne. Zorganizowano w Ośrodku zbiorową lekcję życiorysu towarzysza Stalina dla robotników fabryki Szpotańskiego. Podobnych zbiorowych lekcji i konsultacji było więcej.

Rzecz oczywista, że koniecznym uzupełnieniem zbiorowej konsultacji i zajęć dla wykładowców i kierowników kół samokształceniowych partyjnej sieci szkoleniowej jest okazywanie im także indywidualnej pomocy w przygotowaniu się do lekcji i wykładów, w podniesieniu ich poziomu politycznego i metodycznego. Kierownictwo Ośrodka uważa, że rezultaty osiągnięte w ciągu ubiegłych czterech miesięcy są jeszcze niedostateczne. Ilość wykładowców i kierowników przyjeżdżających do Ośrodka w celu indywidualnego przygotowania się do wykładów, wyjaśnienia sobie niejasnych zagadnień, rozszerzenia własnego horyzontu politycznego, ugruntowania teoretycznego przygotowania do wykładów — jest jeszcze stosunkowo mała, a wynika to w dużym stopniu z niezrozumienia przez wielu wykładowców charakteru Ośrodka. Pokutuje jeszcze wśród niektórych mniemanie, że Ośrodek jest swego rodzaju czytelnią marksistowską. Nie wszyscy uświadamiają sobie, iż tu właśnie przy pomocy dyżurnych pracowników i konsultantów Ośrodka otrzymają oni nie tylko odpowiednio dobraną literaturę — ale także poradę, a nawet praktyczną pomoc przy układaniu konspektu wykładu itd.

W okresie minionych czterech miesięcy przeszło przez Ośrodek około 2.500 aktywistów. Znaczny odsetek tych aktywistów przychodził tu przygotowywać się do wykładu. Inni — o których mowa będzie dalej — przygotowywali się do referatów lub przemówień na różne aktualne tematy polityczne. Inni korzystając z najbogatszego w Warszawie księgozbioru literatury marksistowskiej studiowali indywidualnie.

W sumie można więc uważać, że pierwsze cztery miesiące pracy Centralnego Ośrodka wykazały, że Ośrodek może odegrać istotną rolę w podniesieniu poziomu szkolenia partyjnego i ma już w tym zakresie niewątpliwe osiągnięcia. Niemniej jednak aktywiści i organizacje partyjne nie korzystają jeszcze w dostatecznym stopniu ze zbiorowych, a przede wszystkim indywidualnych konsultacji.

*

Szczególnie ważnym dla wielotysięcznej masy aktywistów uczestniczących obecnie w akcji walki o pokój jest dział pracy Ośrodka, koncentrujący się w gabinecie bieżących zagadnień partyjnych, politycznych i międzynarodowych.

W przeciągu minionych czterech miesięcy przeszło przez ten gabinet ponad 1.000 aktywistów przygotowujących się do referatów na tematy polityczne. Kierownictwo Ośrodka związane jak najściślej z bieżącą pracą polityczną partii przygotowywało sezonowo odpowiednią bibliografię do aktualnych zagadnień, którymi żyły organizacje partyjne i organizacje masowe.

Wystarczy przejrzeć kartoteki aktywistów korzystających z pomocy tego gabinetu, by zauważyć, że praca Ośrodka powiązana była z bieżącą działalnością partyjną i masową pracą propagandową.

W pierwszej dekadzie marca widzimy olbrzymi napływ aktywistów przygotowujących się do referatu na Międzynarodowy Dzień Kobiet. Tow. Czesław Frankowski na przykład — członek egzekutywy organizacji partyjnej studiował tu w styczniu br. zagadnienia organizacji partyjnej (w związku z wyborami do władz partyjnych), w lutym studiował zagadnienia współzawodnictwa, 5 marca przygotowywał się do referatu na Międzynarodowy Dzień Kobiet, w kwietniu gromadził materiały związane z walką o pokój.

Przykładów takich mnożyć można wiele. Dużym ułatwieniem dla przygotowujących się tu aktywistów jest olbrzymia kartoteka wycinków z prasy, obejmująca około 170 tematów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przy tym odpowiednie podejście pracowników Ośrodka do przybywających tu aktywistów. Przy doborze literatury i konsultanta uwzględniony jest zarówno poziom wyrobienia jak i czas jakim dysponuje przybyły tu aktywista.

Doświadczenie pokazuje, że pracujący w Ośrodku referenci są na ogół dobrze przygotowani do referatów. Ale również i w tej dziedzinie za najważniejszy brak pracy Ośrodka należy uważać niedostateczną jeszcze ilość ludzi korzystających z jego pomocy.

Centralny Ośrodek ma jeszcze inne zadania. Przede wszystkim współpracę i okazywanie pomocy instruktażowej wszystkim Ośrodkom Szkolenia Partyjnego w kraju, zarówno istniejącym jak i organizującym się. Poza tym Ośrodek urządził cały szereg wystaw. Wystawę Stalinowską zwiedziło ok. 20 tys. ludzi oprowadzanych przez prelegentów Ośrodka, Wystawę poświęconą J. Marchlewskiemu, Wystawę książki leninowskiej, bibliograficzną wystawę „50 lat 1 Maja" — zwiedziły tysiące ludzi. Obecnie Ośrodek organizuje wystawę poświęconą sprawie walki o pokój.

Zakres pracy Ośrodka będzie się coraz bardziej rozszerzał, szczególnie w związku z nowymi wielkimi zadaniami postawionymi przed partią przez IV Plenum KC w dziedzinie wychowania kadr. Trzeba, by szybko rozszerzał się krąg aktywistów poznających pracę Ośrodka, jego charakter i korzystających z jego pomocy.

15 milionów podpisów w ciągu 10 dni zebrali aktywiści pokoju w NRD

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, w maju

W święto pierwszomajowe agitatorzy pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej ruszyli do generalnego ataku. Młodzież, inwalidzi wojenni, robotnicy i intelektualiści od dwóch tygodni współzawodniczą między sobą w zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim. Do 11 maja zebrano na terenie republiki 15 milionów podpisów (na 18 milionów mieszkańców). Aktywiści z FDJ zebrali 6.275.000 podpisów.

Informacji tych udziela nam kierownik Urzędu Statystycznego Berlin - Mitte, Hentschel, który wraz ze swym sztabem pracuje w dzień i w nocy nad obliczaniem podpisów oraz weryfikowaniem deklaracji. Ruch tutaj gorączkowy. Co chwila wpadają uczestnicy ekip podpisowych. Wszędzie na biurkach stosy deklaracji. Rej wodzą tutaj kobiety, członkinie Frauenbundu (Ligi Kobiet) oraz przedstawicielki rozmaitych organizacji masowych.

*

Udaję się z ekipą FDJ (wolna młodzież niemiecka) na miasto. Idziemy w robotnicze okręgi Berlina. Na klatce schodowej domu przy ulicy Flemmingstrasse 23, w dzielnicy Köpenick, dzieci zawiesiły własnoręcznie wykonany rysunek: przedstawia on dom oraz jego najmłodszych lokatorów z następującym podpisem: *„W tym domu mieszka 9 dzieci! Dziękujemy mieszkańcom tego domu za to, że wszyscy podpisali się przeciwko bombie atomowej i w ten sposób również i nam chcą zapewnić pokojową przyszłość"*.

*

Jesteśmy na Mauerstrasse. Wiele tam jest zniszczonych domów. Na podwórkach, zamiast zieleni, piętrzy się gruz i złom. Czas najwyższy, aby te koszary zamienić na domy blokowe. Ale wojna nie rodzi nowych domów. Wiedzą o tym już dziś i Niemcy. Pukamy do jednego z mieszkań.

„Wejdźcie panowie, tylko szybko, do kuchni, bo mi się zupa przypali — powiada nam na przywitanie Frau Müller i po chwili znowu porusza warząchwią w garnku. „Mój podpis? — powtarza za nami — Momencik..."

Bierze ołówek i okulary. Przegląda listę. Czy Frau Müller wie co podpisuje? Czy wie, że w ten sposób walczy przeciwko szantażystom bomby atomowej?

„Mnie nie należy tego mówić" — oburza się gospodyni z Mauerstrasse w starym Berlinie — *jestem przeciwko wojnie i przeciwko tym, którzy przygotowują wojnę. Zrobię wszystko aby jej nie było więcej..."*

Jej sąsiadka, która mieszka na trzecim piętrze i ciągle narzeka na prowizoryczny dach, Frau Kohlmayer, powiada nam wprost, że podpisuje, aby *„więcej w życiu nie schodzić do schronów przeciwlotniczych"*.

*

Dłuższa rozmowa zawiązuje się przez szparę uchylonych drzwi z Herr Schillingiem.

— My, robotnicy zawsze byliśmy przeciwko wojnie. Chyba tego nie muszę aż podpisywać...

— Czy rzeczywiście tak było, Herr Schilling? — pyta go (wciąż przez drzwi) młody chłopak z FDJ.

— Ależ proszę, ja nie miałem współnego z hitlerowcami — oburza się Herr Schilling.

— Wierzymy panu chętnie — powiada aktywista pokoju z FDJ — ale co pan zrobił przeciwko hitlerowskim podżegaczom wojennym? Jak tysiące innych był pan na pewno przeciwko Hitlerowi, ale nie umiał mu się pan przeciwstawić. Później trzeba było wojować, bo groził sąd wojenny, czy tak? Przecież i my to znamy...

Skrzypią rygle. Drzwi otwierają się szeroko. „Wejdźcie, panowie bliżej" — mówi do nas Herr Schilling z Mauerstrasse. Pozostaliśmy u niego chyba z pół godziny jeszcze. I jego podpis znalazł się na liście pokoju. Podpis człowieka świadomego, że nie wystarczy chcieć pokoju, lecz że o pokój trzeba czynnie walczyć.

*

W sąsiedniej kamienicy przyjmuje nas Frau Bäumler. Ma na wychowaniu osieroconego wnuka. Na ścianie wiszą fotografie męża i synów, którzy zginęli w dwóch wojnach światowych. „Czy podpiszę listę? — pyta nakładając okulary i wskazując na wnuka powiada: *„Podpiszę po to, by ten już nie musiał wojować dla „grubej Berty"* (spadkobierczyni majątków Kruppów, której imieniem nazwano wielką armatę)...

*

Inwalida wojenny Franz Kummerow postanowił sam zbierać podpisy. Obchodzi więc o kulach wyznaczone kamienice. Jest żywą przestrogą dla tych, którym gruzy Berlina i ruiny miast niemieckich nie zupełnie jeszcze wbiły do głowy grozę wojny. Kummerow nie tylko mówi o pokoju. On walczy o pokój, ponieważ wie co to jest walczyć na froncie. *„Tylko pomyleńcy mogą jeszcze w Niemczech roić marzenia o wojnie — oczywiście oprócz podżegaczy wojennych. Musimy walczyć o pokój, uświadamiając oszukiwaną przez amerykańskich imperialistów masę biernych ofiar przyszłej katastrofy"* — powiada nam Kummerow...

*

Czy się to podoba panu Reuterowi (tzw. burmistrzowi zachodnich sektorów Berlina) czy nie, również i w zachodnim Berlinie akcja podpisowa robi postępy. Jeden z członków ekipy podpisowej zebrał w kilka godzin na Muskauerstrasse (dzielnica amerykańska Kreuzberg) 136 podpisów. I to mimo denuncjacji i represji. Ostatnio aresztowano w zachodnim Berlinie kilkuset agitatorów pokoju, a odebrane listy policja Reutera spaliła. Tutaj pokój jest zmorą, która zdrajcom i renegatom nie daje spać po nocach. Dla nich pokój — to koniec kariery. Kruki i sępy niemieckiego szowinizmu żyją przecież tylko z wojennej padliny.

*

Kiedy pisałem te słowa, radio Berlin oficjalnie ogłosiło, że do 11 maja zebrano 15 milionów podpisów na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Demokracja niemiecka zdała jeszcze jeden egzamin. Wraz z całym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, demokracja niemiecka walczy czynnie przeciwko imperialistom o trwały pokój w Europie.



Inwalida wojenny Franz Kummerow zbiera podpisy pod apelem sztokholmskim Foto Illus Berlin

O zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

„Trzeba utrwalić to, cośmy sami zdobyli, cośmy zadekretowali, omówili, nakreślili — umocnić w trwałych formach codziennej dyscypliny pracy. Jest to najtrudniejsze, lecz zarazem najwdzięczniejsze zadanie albowiem dopiero rozwiązanie go da nam socjalistyczny ład".

(Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, str. 385).

W Polsce Ludowej klasa robotnicza świadoma swych praw i obowiązków gospodarza kraju nadaje dyscyplinie pracy nową, socjalistyczną treść.

Są jednak jednostki, które naruszając dyscyplinę pracy — postępowaniem swym obniżają skuteczność ofiarnej pracy swych współtowarzyszy i wpływają hamująco na dalszy ciągły wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących. Do szczególnie szkodliwych naruszeń dyscypliny pracy należy opuszczanie dni pracy bez usprawiedliwionej przyczyny.

Wychodząc z tych przesłanek i mając na względzie, że przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy jest nieodzownym warunkiem realizacji planu sześcioletniego, Sejm Ustawodawczy uchwalił w dniu 16. 4. br., zgodnie z interesami i postulatami klasy robotniczej ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, zaś Rada Ministrów powzięła w dniu 5 maja uchwałę w przedmiocie określenia przypadków, usprawiedliwiających nieobecność w pracy oraz warunków i trybu usprawiedliwienia nieobecności w pracy. Oba te akty ukazały się w Dzienniku Ustaw nr 20 i w „Monitorze Polskim" nr A-51.

Przepisy normujące dyscyplinę pracy odnoszą się do wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych w urzędach, oraz w uspołecznionych zakładach pracy i instytucjach.

W ustawie przewidziane są kary porządkowe i sądowe za nieusprawiedliwione opuszczenie pracy. Jeżeli pracownik w roku kalendarzowym opuści po raz pierwszy część dnia pracy, przekraczającą 20 minut (spóźnienie), przedłużenie przerwy obiadowej, przedwczesne wyjście itp.) uchybienie takie wytyka się pracownikowi. Drugi tego rodzaju wypadek pociąga za sobą naganę, trzeci zaś i każdy dalszy jest równoznaczny z opuszczeniem całego dnia pracy. Każde natomiast, nawet pierwsze, opuszczenie przez pracownika części dnia pracy, przekraczające godzinę, traktowane jest na równi z opuszczeniem całego dnia pracy. Również jeżeli opuszczenie części dnia pracy trwające mniej niż 20 minut, powtarza się kilkakrotnie, można stosować zasady wyżej podane.

Podkreślić należy, że niemożność należytego wykonywania pracy skutkiem nietrzeźwego stanu pracownika uważa się za nieusprawiedliwione opuszczenie dnia pracy.

Za opuszczenie w roku kalendarzowym jednego dnia pracy stosuje się karę porządkową nagany z ostrzeżeniem lub karę potrącenia z wynagrodzenia przeciętnego zarobku za jeden dzień pracy. Przy opuszczeniu drugiego dnia pracy lub dwóch dni kolejno — potrąca się przeciętny zarobek za jeden dzień pracy, za każdy dzień opuszczony. W przypadku opuszczenia trzeciego dnia pracy lub trzech dni kolejno pracownik podlega karze potrącenia przeciętnego zarobku za dwa dni pracy za każdy dzień opuszczony lub karze przeniesienia na pracę niżej zaszeregowaną na okres nie dłuższy niż miesiąc.

Niezależnie od powyższych potrąceń pracownik pobierający wynagrodzenie stałe (ryczałtowe lub miesięczne) traci w każdym przypadku opuszczenia pracy tę część wynagrodzenia, która przypada za dni opuszczone.

Dotychczas mowa była o karach porządkowych. W wypadku, gdy pracownik, mimo wymierzenia tych kar, po raz czwarty w tym samym roku opuści dzień pracy, albo też kolejno opuści co najmniej cztery dni nie może być wątpliwości, iż zachodzi tu uporczywe i złośliwe naruszenie dyscypliny pracy, że więc kary porządkowe są niewystarczające i że trzeba zastosować kary surowsze orzeczone już przez sąd. Sprawę kieruje do sądu kierownik zakładu pracy po zasięgnięciu opinii rady zakładowej, delegata lub przedstawiciela zarządu zakładowej organizacji związkowej, najpóźniej w ciągu tygodnia od pierwszego dnia nieobecności pracownika.

Karę sądową stanowi: obowiązek pozostawania przez okres do trzech miesięcy przy pracy dotychczas wykonywanej, z jednoczesnym potrąceniem od 10 — 25 proc. wynagrodzenia za pracę.

Ustawa przewiduje, że w okresie trwania kary, pracownikowi nie wolno rozwiązać umowy o pracę. Kto uchyla się od odbycia orzeczonej kary sądowej podlega karze aresztu do 6 miesięcy.

Ustawa przewiduje również kary na kierowników zakładów pracy w przypadku umyślnego, niezgodnego z okolicznościami uznania nieobecności pracownika za usprawiedliwioną, jak również w wypadku niezastosowania wbrew obowiązkowi kary porządkowej lub nie skierowania sprawy do sądu.

Przewidziana jest w tych wypadkach kara aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 150 tys. zł. Przepisy te uzasadnione są niewłaściwym, często pobłażliwym stosunkiem niektórych kierowników zakładów pracy do zagadnienia dyscypliny pracy. Karze do trzech miesięcy aresztu lub grzywny 150 tys. zł podlegają również osoby poświadczające umyślnie nieprawdę co do okoliczności usprawiedliwiających opuszczenie pracy. Przepis ten będzie miał np. zastosowanie wobec lekarzy wydających „grzecznościowe" zaświadczenia o chorobie.

Wszystkie wyżej wymienione kary porządkowe i sądowe nakładane są oczywiście w wypadkach, gdy nieobecność jest nieusprawiedliwiona. Uchwała Rady Ministrów szczegółowo określa przypadki, kiedy nieobecność w pracy uznać należy za usprawiedliwioną. Za ważną przyczynę opuszczenia pracy poczytuje się: wykonywanie przez pracownika obowiązków lub funkcji wynikających z przepisów ustaw, dekretów, rozporządzeń i zarządzeń, wykonywanie przez pracownika zarządzeń właściwych władz, chorobę lub nieszczęśliwy wypadek pracownika, a w stosunku do pracownic także zwolnienie przez lekarza, chorobę lub nieszczęśliwy wypadek małżonka, dziecka lub rodziców pracownika, jeżeli wypadki te wymagają osobistej opieki pracownika. Ważną przyczyną są również nadzwyczajne okoliczności niezależne od woli pracownika. Należą tu: klęski żywiołowe, katastrofy, przerwy w komunikacji, konieczność zapewnienia osobistej opieki pracownika dzieciom do lat 7, w przypadkach pozbawienia ich dotychczasowej opieki (np. czasowe zamknięcie żłobka lub przedszkola itp.).

Kierownik zakładu powinien zwolnić pracownika poza przypadkami przewidzianymi w obowiązujących ustawach, dekretach, rozporządzeniach i zarządzeniach właściwych władz i ustalonych w obowiązujących układach zbiorowych także w następujących przypadkach: ślub pracownika — na 2 dni, urodzenie się dziecka pracownika — 2 dni, zgon i pogrzeb małżonka, dziecka lub rodziców — 2 dni, ślub dziecka — na jeden dzień.

Oprócz tego na prośbę pracownicy, która utrzymuje małoletnie dzieci, kierownik zakładu może zwolnić ją na jeden dzień w roku. W wyjątkowych przypadkach na podstawie przychylnej opinii rady zakładowej, kierownik może udzielić jeszcze jednego dnia zwolnienia w ciągu roku. Zwolnienie takie nie może obejmować dwóch kolejnych dni pracy.

Jak należy zachować się, gdy powstanie przeszkoda w stawieniu się do pracy? Pracownik obowiązany jest zawiadomić kierownika zakładu o niemożności stawienia się do pracy natychmiast, a najpóźniej w ciągu trzech dni od dnia powstania ważnej przyczyny, uniemożliwiającej stawienie się do pracy. Nieobecność należy usprawiedliwić dokumentami (zaświadczenie lekarza, wezwanie władzy itp.). Dowody wystawione przez władze i urzędy lub przez organa społecznej służby zdrowia nie wymagają sprawdzenia. Inne dowody powinny być sprawdzone przez kierownika zakładu wspólnie z radą zakładową lub organami zastępczymi. Władze, urzędy, instytucje powinny w swoim zakresie działania wydawać pracownikowi na jego żądanie zaświadczenia, mogące usprawiedliwić nieobecność przy pracy. Zaświadczenia te powinny być wydawane w miarę możności na tychmiast, bez pobierania jakichkolwiek opłat.

Pracownik, który spóźnił się do pracy, winien natychmiast po przybyciu do zakładu zgłosić się do osoby upoważnionej przez kierownika zakładu dla odnotowania czasu stawienia się do pracy i podać przyczyny spóźnienia.

Zaznaczyć należy, że pracownik łamiący dyscyplinę pracy nie tylko naraża się na poważny uszczerbek finansowy, lecz również na to, że w aktach personalnych odnotowywane będą kary porządkowe, a w przypadkach orzeczenia kary sądowej — na figurowanie ponadto w rejestrze skazanych. Adnotacje o karach porządkowych ulegają jednak wykreśleniu z akt pracownika po roku nienagannej pracy, po tym czasie również pracownik może żądać zatarcia kar sądowych w rejestrze skazanych. Ustawa przewiduje również, że pracownicy wyróżniający się nienaganną dyscypliną pracy w ciągu trzech lat kolejnych, powinni być przedstawieni przez kierownictwo zakładu pracy, instytucji lub urzędów do odznaczeń państwowych i nagród ustalanych corocznie przez Radę Ministrów za wzorową dyscyplinę pracy.

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest potężną bronią w rękach klasy robotniczej. W interesie mas pracujących leży właściwe jej wykonanie. Odpowiedzialni za to kierownicy zakładów pracy, względnie osoby przez nich upoważnione, rady zakładowe, których opinii kierownicy zakładów zasięgają w związku z koniecznością wydania decyzji o usprawiedliwionej, względnie nieusprawiedliwionej nieobecności — powinny stać bezwzględnie na straży dyscypliny pracy i w każdym wypadku kierować się duchem ustawy.

B. J.

650 spółdzielni pracy we współzawodnictwie długofalowym

Do Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Związku Spółdzielni Pracy wpłynęły długofalowe zobowiązania od blisko 650 spółdzielni, związków branżowych i oddziałów, które postanawiają wykonać plan roczny ZSP do 30 listopada br. czyli na miesiąc przed terminem.

Wykonanie tych zobowiązań przyniesie dodatkową masę towarową wartości 7 mild. zł, niezależnie od sum, uzyskanych za świadczenia usług.

Przodownicy pracy huty „Karol" wykonali normy roczne

Pierwsi wśród załogi huty „Karol" wykonali swoją normę roczną: formierz, Eugeniusz Marchlewicz i brygada zespołowa malarzy konstrukcji w składzie — brygadzista Bernard Zakrzewski oraz Józef Skiba i Stanisław Perliński.

Wielokrotny przodownik pracy — Eugeniusz Marchlewicz wykonał nie tylko normę roczną, lecz ustalił również w lutym br. nowy rekord formierski — 336 proc. normy. Po osiągnięciu tego sukcesu Marchlewicz zwrócił się do dyrekcji zakładu o podwyższenie mu normy, gdyż na skutek dobrej organizacji pracy uważa jej przekroczenie za zbyt łatwe. Podwyższoną o 50 proc. normę wykonał Marchlewicz w marcu i kwietniu br. w 261 i 280 proc.

„Daję z siebie tyle, na ile mnie stać — oświadczył Marchlewicz. Do podpisywania apelu sztokholmskiego przystępuję w przekonaniu, że dla wielkiego dzieła — walki o pokój — przekroczę w tym roku jeszcze jedną normę roczną".

Brygada Bernarda Zakrzewskiego jest na Dolnym Śląsku pierwszą brygadą zespołową, utworzoną w roku 1947 na zasadach socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Piloci portu gdańskiego przyspieszą wprowadzanie statków na redę

W kapitanacie portu gdańskiego odbyła się narada wytwórcza pilotów portowych i personelu taboru pływającego zarządu portu Gdańsk — Gdynia. Narada miała na celu ustalenie wytycznych dalszej pracy nad poprawieniem i przyspieszeniem pracy pilotów w portach.

W wyniku obrad piloci i kapitanowie jednostek pływających podjęli zobowiązania długofalowe, dzięki którym wchodzące na redę statki będą wprowadzane w czasie o połowę krótszym, niż dotychczas. Statki przypływające do portu z ładunkiem lub po ładunek, będą więc mogły być prędzej obsłużone.

Uczestnicy narady wyłonili specjalną komisję, która zajmie się koordynacją planu przeładunkowego w rejonach roboczych, co usprawni również pracę pilotów przy podstawianiu statków do nabrzeży.

Pracownicy Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych walczą o przyspieszenie cyklu obrotowego

Pracownicy Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych podjęli w pierwszych dniach maja współzawodnictwo długofalowe, w którym m. in. zobowiązali się wykonać roczny plan zbytu w ekspozyturach wojewódzkich do końca listopada br.

Dla przyspieszenia cyklu obrotowego w ekspozyturach rejonowych zobowiązali się ściśle przestrzegać zaplanowanego cyklu i normatywów magazynowych oraz rozprowadzić całą produkcję bez jakichkolwiek strat.

W wyniku współzawodnictwa zespołowego, prowadzonego w I kwartale br. pierwsze miejsce uzyskała po raz trzeci ekspozytura rejonowa w Katowicach, zdobywając tym samym na własność nagrodę przechodnią.

Ogółem tytuł przodownika pracy uzyskało 224 pracowników CHMB, w tym 23 osoby otrzymają w dn. 1 maja srebrne odznaki.

Kto zna tego zbrodniarza?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, Józefowi Höcke ur. w 1884 r. który jako oficer Schutzpolizei, przebywał podczas okupacji w Stanisławowie.

Wszystkie osoby, posiadające wiadomości o przestępczej działalności Józefa Höcke proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 53/55 osobiście, bądź o zgłoszenie zeznań na piśmie.

Drużyny parowozowe DOKP-Wrocław idą śladami towarzyszy z Bydgoszczy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Jeszcze w lutym br. nic się nie działo nowego w służbie mechanicznej DOKP Wrocław. Wieści o sukcesach maszynistów bydgoskich we współzawodnictwie długofalowym — przyjmowane były przez tutejsze drużyny parowozowe z nieufnością. Ulegano sugestiom starych „rutyniarzy", którzy wręcz oświadczali, że zwiększenie przebiegu międzyremontowego, a wreszcie zwiększenie przebiegu dobowego parowozu — to „szaleńcze pomysły niedoświadczonych młodzików kolejowych!"

Przed Związkiem Zawodowym Kolejarzy okręgu wrocławskiego stanęło zatem zasadnicze zadanie przełamania oporu w stosunku do nowych metod pracy wśród samych drużyn parowozowych.

Do akcji tej przystąpiono planowo. Komitet Współzawodnictwa Pracy opracował plan działania. Zmobilizowano setki aktywistów związkowych do roboty propagandowej. Na całym Dolnym Śląsku przeprowadzono odprawy z drużynami parowozowymi. Omówiono znaczenie „sodafosu", omówione osiągnięcia tow. tow. Czapczyka, Krygiera i Szwarca, którzy idąc śladami kolejarzy radzieckich śmiało podjęli zobowiązanie długofalowe i przejechali 90.000 km. bez płukania kotła i bez bieżących napraw.

Kolejarskie „doły", w oparciu o organizacje partyjne zaczęły domagać się zerwania z rutyną i przystąpienia do walki o przełamanie dotychczasowych sztywnych norm.

W marcu na naradach produkcyjnych drużyny rozpoczęły podejmowanie zobowiązań. Pierwsze z nich były jeszcze trochę nieśmiałe — zakreślano sobie niezbyt duże zadania. Dopiero kwiecień przyniósł szeroką falę zobowiązań. Do współzawodnictwa stanęło 95 proc. drużyn z całego okręgu.

Akcja rozwija się

Posypały się meldunki. Aparat dyrekcyjny początkowo nie mógł wytrzymać tempa, nie nadążał z „przetrawianiem" podjętych przez kolejarzy zobowiązań. Sprawę jednak ujęła w ręce organizacja partyjna DOKP — Wrocław. Tow. Mrowicki, wicedyrektor DOKP, codziennie niemal bywał w Okręgowym Komitecie Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym ZZK, brał udział w konferencjach, dopomagał w przezwyciężaniu trudności.

Tymczasem wśród drużyn rozpoczęła się walka o kilometry tym zacieklejsza, że wiele zobowiązań podjęto na cześć święta robotniczego.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja na Dworcu Głównym we Wrocławiu, na peronach, wśród tłumu pasażerów, zgromadziły się delegacje kolejarzy, przedstawiciele Partii. O godz. 0,17 pociąg pośpieszny nr 1 Kraków — Wrocław wjechał na peron, przecinając wstęgę ozdobioną pierwszomajowym hasłem.

Sukces załogi Pt 47 — 116

Drużyny parowozu Pt 47-116 zwycięzyły w pierwszym etapie długofalowego współzawodnictwa dyrekcji wrocławskiej. Przekroczyły zobowiązanie długofalowe przejechania 15 tys. km bez płukania kotła i bez napraw bieżących i osiągnęły 16.000 km. Przekroczyły zobowiązanie zwiększenia przebiegu dobowego do 500 km — uzyskując przebieg 530 km.

Tow. tow. maszyniści: Jan Sułkiewicz, Marian Gawlik, Józef Szwed; pomocnicy: Tadeusz Kuner, Edward Krygiel, Stanisław Wojciechowski; palacze: Eugeniusz Capliński, Jerzy Przybysz, Stanisław Podsiadły — wysunęli się na czoło drużyn parowozowych i zapoczątkowali swym osiągnięciem dalszy bieg parowozów z DOKP Wrocław po zwycięstwo w walce z czasem, w walce o oszczędności.

O zwiększenie przebiegu dobowego, o zwiększenie przebiegu bez płukania kotła o jak największe oszczędności walczą i inne drużyny. Drużyny parowozowe DOKP Wrocław idą chlubnymi śladami towarzyszy z Bydgoszczy.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Szereg ciekawych innowacji czeka w br. miłośników wczasów turystycznych

W dniu 15 bm. odbyła się w Dyrekcji Naczelnej Funduszu Wczasów Pracowniczych konferencja prasowa, na której dyrektor naczelny Funduszu Wczasów Pracowniczych — Kania przedstawił organizację ruchomych wczasów krajoznawczych i różnych form wczasów leczniczych w br.

W okresie letnim specjalna uwaga zwrócona będzie na spopularyzowanie tzw. wczasów krajoznawczych, turystyki wczasowej i wczasów profilaktycznych.

Do dyspozycji wczasowiczów oddanych będzie ponad 8.000 miejsc na wczasach turystycznych. Wczasy krajoznawcze organizowane są na Mazurach, na pięknie położonej wyspie Wolin oraz na Pojezierzu Suwalsko-Augustowskim, gdzie wczasowicze mieć będą do dyspozycji szereg ośrodków sportów wodnych.

Amatorzy górskich wspinaczek skorzystać mogą z wczasów wysokogórskich w Karkonoszach na szlaku Bierutowice — Przełęcz Karkonoska, wzdłuż pasma górskiego. Dla miłośników sportu kolarskiego FWP organizuje specjalne tzw. wczasy kolarskie na szlakach: podgórskim, nadmorskim i mazurskim.

Podobnie jak w ub. r., FWP uruchamia 1 czerwca br. tzw. wczasy pływające na statku „Bałtyk", na którym członkowie Zw. Zaw. spędzać będą 1-tygodniowe atrakcyjne wczasy na Wiśle. Statek „Bałtyk" został już specjalnie przebudowany do potrzeb akcji wczasów. W ciągu jednego turnusu pomieści on 100 wczasowiczów.

Statek posiada dobrze wyposażoną bibliotekę, urządzenia radiowe z adapterem, pianino oraz dostateczną ilość leżaków do kąpieli słonecznych.

Instruktor kulturalno-oświatowy zajmie się m. in. organizowaniem wycieczek w miejscach postoju statku. Podczas tygodniowego turnusu uczestnicy wczasów na „Bałtyku" zwiedzą Płock, Tczew, Gdańsk, Toruń i inne miasta.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że załoga statku, poza kapitanem i mechanikiem, składa się wyłącznie z członków ZMP i jest pierwszą młodzieżową załogą Państwowej Żeglugi Śródlądowej. Skierowanie na wczasy na „Bałtyku" można otrzymać w Okręgowych i Powiatowych Radach Związków Zawodowych.

Znacznie rozszerzone są w br. wczasy profilaktyczne. Podczas gdy w r. ub. na wczasach profilaktycznych przebywało 40.000 osób, w br. 50.000 wczasowiczów skorzysta z tej formy wypoczynku. Wczasy profilaktyczne zorganizowane są przez FWP przy współpracy ZUS w formie leczenia ambulatoryjno-zdrojowego we wszystkich uzdrowiskach. Ponadto uruchomiono specjalne ośrodki wypoczynkowe dla górników, kamieniarzy i robotników zagrożonych pylicą. W r. 1950 skorzysta z tej formy wczasów ponad 1.500 górników i pracowników kamieniołomów.

Na wczasy dla rekonwalescentów chorób gruźliczych FWP oddał do użytku dwa nowe, doskonale wyposażone i pięknie położone domy wypoczynkowe w Zakopanem. Obydwa te domy posiadają wzorową opiekę lekarską. Wczasy przeciwgruźlicze trwają 4 tygodnie, przy czym za pierwsze 2 tygodnie wczasowicze opłacają normalną opłatę, za następne zaś płaci Ubezpieczalnia Społeczna.

Robotnicy portu szczecińskiego szybkościowo obsługują statki

Zainicjowana w marcu br. przez port szczeciński metoda szybkościowej obsługi statków — jest tam wprowadzana na coraz szerszą skalę. W pierwszej połowie maja przewiduje się 9 przeładunków szybkościowych. Część z nich już została pomyślnie wykonana.

S/S „Chałturin", statek radziecki, który przybył do Świnoujścia dn. 6 bm. o godz. 6.30, a dobił do portu o godz. 13 — rozpoczął wyładunek tegoż dnia o godz. 17. Czas przewidziany na wyładunek tego statku wynosił 92 godz. — wyładunek trwał 47 godzin. W ten sposób robotnicy portowi zaoszczędzili 45 godzin.

Następnego dnia przybył do portu statek fiński „Otto H" z rudą. Wyładunek rozpoczęto dn. 8 bm. o godz. 3-ej, a zakończono dnia 9 bm. o godz. 13. Czas przewidziany na wyładunek rudy wynosił 58 godz. 53 min. Przy wyładunku zaoszczędzono więc 24 godz. 53 min.

Dn. 9 bm. o godz. 12 min. 30 rozpoczęto załadunek węgla na S/S „Otto H". Czas przewidziany wynosił 116 godz. — a załadowano statek w 41 godz., oszczędzając 75 godzin.

Wśród przodujących robotników portowych — „mistrzów szybkościowego ładowania" znajdują się: majstrowie Władysław Kozłowski i Jan Baniewski, brygadziści — Bolesław Soboń i Rudzki, dźwigowi — Mossakowski i Burlaga oraz sztauerzy — Bąkowski, Kończuk, Marczuk, Sadłowski, Gnaciński, Bąk, Walkowiak i Głowacki.

Nowy regulamin premiowania w państwowych zakładach gastronomicznych

W najbliższym czasie wchodzi w życie nowy regulamin premiowania pracowników, zatrudnionych w państwowych zakładach gastronomicznych.

Premiowanie kelnerów w jadłodajniach uzależnione zostało od wykonania i przekroczenia indywidualnej normy obrotu ustalonej w ilości dań. Oznacza to, że kelner będzie zainteresowany w tym, by obsłużyć jak największą liczbę osób, niezależnie od ceny zamawianych dań i potraw.

Dzięki takiemu ustaleniu zasad premiowania poprawi się przede wszystkim obsługa ludzi pracy, konsumujących przeważnie obiady popularne i klubowe oraz tanie dania barowe.

Regulamin dla pracowników kuchni przewiduje m. in., że premia miesięczna może być obniżona albo nawet zupełnie cofnięta w przypadkach stwierdzenia zaniedbań w przygotowaniu potraw.

Ważną nowością w zasadach premiowania pracowników bufetu jest przepis, który ustala, że w wypadku, gdy sprzedaż wyrobów alkoholowych przekracza 25 proc. ogólnego obrotu bufetu wartość sprzedaży tych wyrobów ponad 25 proc. nie jest wliczana do wykonania obrotu, a zatem nie wpływa na możliwość uzyskania premii.

Milionowe oszczędności dają usprawnienia racjonalizatorów PZZ woj. pomorskiego

Robotnicy i pracownicy, zatrudnieni w różnych placówkach Polskich Zakładów Zbożowych w woj. pomorskim zgłosili wiele pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, których zastosowanie daje poważne oszczędności i polepsza warunki pracy.

Spośród ostatnio zastosowanych usprawnień wysuwa się na czoło pomysł racjonalizatorski robotnika PZZ w Bydgoszczy, Romana Ogrzeji. Zastosował on do tłoków pomp wodnych własnej konstrukcji pierścienie z drzewa brzozowego, zamiast dotychczas używanych pierścieni z masy grafitowo-kauczukowej. Pierścienie pomysłu Ogrzeji są o wiele tańsze i trwalsze, zastosowanie ich daje około miliona zł oszczędności rocznie.

Nadmłynarz kaszarni PZZ w Bydgoszczy Maksymilian Wylęgała skonstruował mechaniczną mieszarkę do otrąb. Dotychczas mieszanie otrąb odbywało się ręcznie. Pomysł Wylęgały przynosi ok. 700 tys. zł oszczędności rocznie.

Poważnego usprawnienia dokonali również pracownicy młyna PZZ w Toruniu: Antoni Długi, Mieczysław Turek i Aleksander Kozioziemski, którzy skonstruowali przyrząd do ładowania otrąb do wagonów, co czterokrotnie przyspieszyło tę pracę.

Uregulowanie sprawy importu marynarskiego

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie w sprawie przywozu przez marynarzy, pływających na statkach Polskiej Marynarki Handlowej, różnego rodzaju towarów z zagranicy. Zarządzeniem tym uregulowano ostatecznie problem tzw. importu marynarskiego.

Do niedawna jeszcze, przykrą pozostałością zwyczajów, panujących na wszystkich statkach handlowych państw kapitalistycznych, było zjawisko szmuglu, uprawianego przez marynarzy, którzy w wielu wypadkach nie oglądając się na obowiązujące przepisy celne, przemycali do kraju najróżniejsze artykuły, stanowiące później przedmiot pokątnej sprzedaży i dezorganizujące planowy charakter naszego rynku. Władze państwowe i Związek Marynarzy w trosce o podniesienie poziomu moralnego marynarzy już od dłuższego okresu dążyły do stworzenia marynarzom takich warunków pracy, żeby szukanie dodatkowych zarobków nie skłaniało ich do łamania obowiązujących przepisów.

W wyniku tych prac Ministerstwo Skarbu wprowadziło tzw. książeczki celne i marynarze naszej floty handlowej mogą obecnie legalnie przywieźć z zagranicy zakupione tam za walutę obcą, stanowiącą część ich wynagrodzenia, różne artykuły, których lista obejmuje 44 pozycje. Jeśli chodzi o asortyment tych towarów, to poczynając od artykułów spożywczych zezwolono na przywóz ubrań i bielizny, aparatów fotograficznych i zegarków, zabawek itd. Istnieje tylko ograniczenie wysokości wydatkowanej sumy.

Obecna forma importu marynarskiego jest możliwa do zrealizowania jedynie w państwie o gospodarce planowej. Jak stwierdzają marynarze w rezolucjach, podejmowanych na zebraniach, jest ona niezwykle dogodna. Marynarze widzą we wprowadzeniu celnych książeczek kontrolnych nowy dowód troski władz o sprawy ich bytu.

Cenna inicjatywa wrocławskich odzieżowców

Z inicjatywy załogi robotniczej oddziału „C" Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zastosowana została po raz pierwszy w Polsce społeczna kontrola łańcuszkowa przy produkcji pierwszej jakości.

Dotychczas specjalny oddział kontrolował wyłącznie gotową produkcję. Zastosowana obecnie kontrola łańcuszkowa polega na tym, że robotnicy następnej fazy produkcji taśmowej — sprawdzają pracę swego poprzednika, z miejsca wycofując braki.

Dzięki wprowadzeniu społecznej kontroli łańcuszkowej Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego podniosły procent produkcji pierwszego gatunku z 85 proc. osiąganych w styczniu br. do 97 proc.

Zastosowanie nowego systemu kontroli wpłynęło równocześnie w poważnym stopniu na podniesienie dyscypliny pracy.

10 drużyn parowozowych ze Słupska podjęło zobowiązania długofalowe

Załogi 5 parowozów (dziesięć drużyn) z Parowozowni Słupsk podjęły w dniu 9 bm. zespołowe współzawodnictwo o przejechanie w okresie 7 miesięcy wolnym od rewizji okresowej, 120 tysięcy km na jeden parowóz a na cały zespół — 600 tys. km., osiągając przeciętny dobowy przebieg parowozu 478 parowozo-kilometrów przy jednoczesnym przewożeniu maksymalnego brutta.

W toku wykonywania tych zobowiązań załogi tych parowozów będą stosowały metody czołowych maszynistów radzieckich: Krywonosa, Ogniewa i Łunina w zakresie fachowej obsługi parowozów i ich konserwacji.

Jako pierwszy rozpoczął swój siedmiomiesięczny „rejs", wyruszając ze Słupska w dniu 14 bm. parowóz Pt 47-145 z maszynistą Bronisławem Ptakiem i pomocnikiem Edwardem Ostrowskim.

II Krajowa konferencja przodowników pracy „Książki i Wiedzy" w Toruniu

13 bm. odbyła się w Toruniu II ogólnokrajowa konferencja przodowników pracy Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza", na której wręczono załodze toruńskiej sztandar przechodni za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie pracy w I kwartale br.

Na konferencję przybyli: prezes Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza", zastępca członka KC PZPR tow. Werfel, przedstawiciele władz centralnych Zakładów Graficznych, Głównej Komisji Współzawodnictwa, przedstawiciele Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Poligraficznych oraz przodownicy pracy z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Wałbrzycha.

Wręczając przodownikom toruńskim sztandar przechodni, tow. Werfel powiedział m. in.:

„Aby rewolucja kulturalna się dokonała — książka musi dotrzeć do wszystkich ludzi w Polsce. Potrzeba nam wiele dobrych i tanich książek.

Pierwszym naszym wielkim osiągnięciem było wydrukowanie we wspaniałej szacie graficznej „Pana Tadeusza" w niespotykanym dotychczas nakładzie — 300.000 egzemplarzy. Drugim naszym wielkim osiągnięciem są dzieła Lenina i Stalina, składane właśnie w Toruniu".

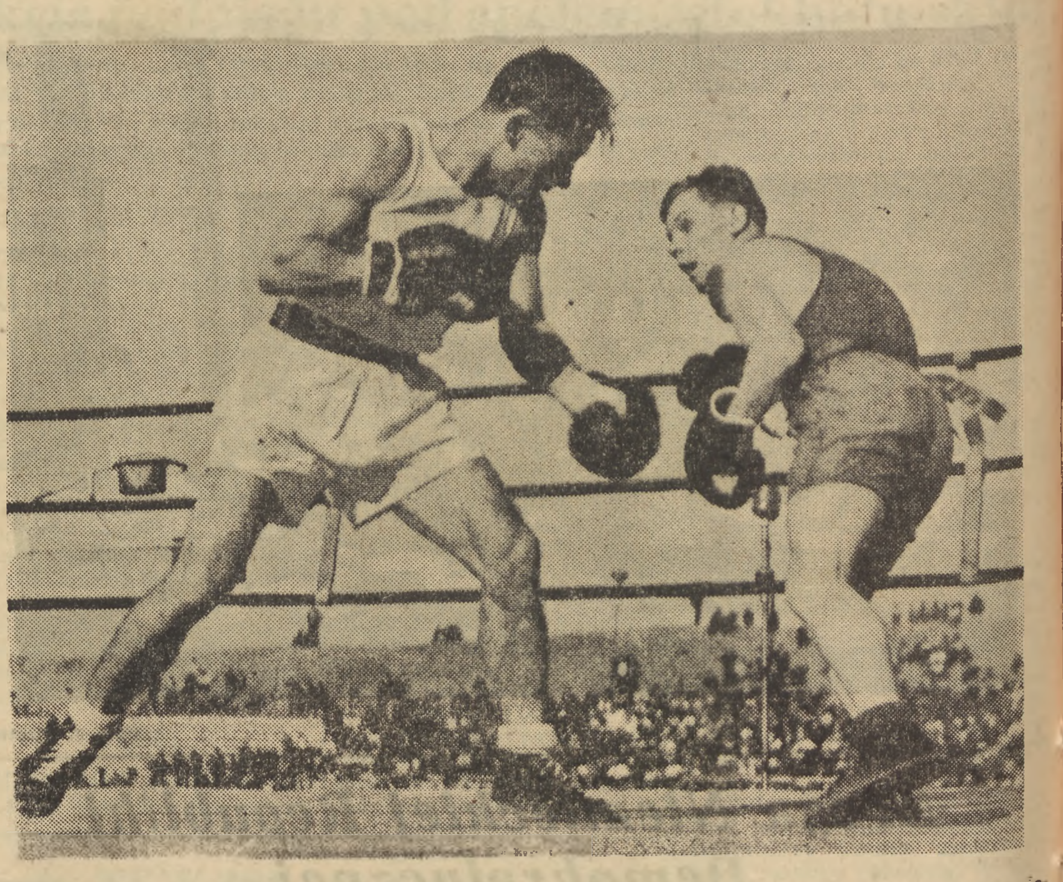
Do urzeczywistnienia rewolucji kulturalnej — zakończył mówca — przyczynia się wspólna praca autorów, korektorów, zecerów, maszynistów, chemigrafów, introligatorów, pracowników administracyjnych i fizycznych.

Wręczając załodze Toruńskich Zakładów Graficznych sztandar przechodni — symbol socjalistycznego współzawodnictwa, tow. Werfel życzył jej dalszych osiągnięć w walce o nową kulturę i oświatę, w walce o pokój i socjalizm.

160 przodowników pracy otrzymało nagrody na ogólną sumę 885.000 zł w postaci książeczek oszczędnościowych PKO z wkładami od 5 — 25.000 zł.

Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza" posiadają bardzo poważne osiągnięcia. Od 1 stycznia do 1 maja br. Zakłady wypuściły 10 miln. egzemplarzy książek. Współzawodnictwem pracy objętych jest 85 proc. pracowników. Przodowników pracy jest 375, w tym 114 — w Toruniu.

Z turnieju bokserskiego w Warszawie



Walka między Bulakowem (ZSRR) a Secosanem (Rumunia) w wadze muszej. Zwyciężył na punkty Bulakow

Foto AR

SPORT

Miednow (ZSRR) najlepszym pięściarzem dnia

Dobra forma Szymury i Antkiewicza

Dwu zawodników było rewelacją drugiego dnia jubileuszowego turnieju PZB — przedstawiciel młodej generacji pięściarskiej, Miednow (ZSRR), oraz weteran ringów — Szymura.

Miednow stoczył porywającą walkę z dobrym Finem Leitinenem i wygrał ją w sposób bezapelacyjny. Szybkość, potężne ciosy, doskonałe zwody — wszystkie te zalety posiada w wysokim stopniu młody pięściarz radziecki. Wydaje się, że był on najlepszym zawodnikiem turnieju na przestrzeni dwu pierwszych dni.

Wielką i miłą niespodziankę sprawił Szymura. Polak walczył z młodym i ambitnym Jegorowem i wykazał zadziwiającą kondycję, zwłaszcza w trzeciej rundzie, kiedy, silnymi ciosami osłabił wyraźnie przeciwnika.

Klasyfikacja drużynowa po dwu dniach przedstawia się następująco:

1) Polska — 7 pkt., 2) ZSRR — 6 pkt., 3) Węgry — 5 pkt., 4) Rumunia — 4 pkt., 5) Szwecja — 2 pkt., 6) Finlandia — 1 pkt.

Jak wykazały dwa dni walk, najlepsze przygotowanie do turnieju posiadają pięściarze radzieccy, którzy imponują bojowością i wspaniałą kondycją. Typowym przedstawicielem bojowej radzieckiej szkoły pięściarskiej jest właśnie Miednow.

Nie wszyscy jednak reprezentanci ZSRR wkładają w pierwsze swe spotkania całą energię. Impreza, w której startują jest turniejem i dlatego też należy oszczędzać siły na dalsze spotkania. Tak np. postąpił Chanukaszwili, który nie wysilał się zbytnio w walce z Finem Dufwa i górując nad przeciwnikiem rutyną i techniką, wygrał spotkanie „jedną ręką".

Polacy spisali się lepiej niż w pierwszym dniu. Obok Szymury należy wyróżnić Antkiewicza, który w walce z Farkasem wykazał wielką bojowość i dobrą formę. Również Grzelak zwyciężył zdecydowanie Rumuna Ciobotaru, demonstrując przy tym dużą jak na wagę półciężką szybkość i mocne ciosy.

Rumuni są w dalszym ciągu atrakcją turnieju. Walczą żywiołowo, są w ciągłym ataku i odnoszą zwycięstwa nad renomowanymi przeciwnikami.

Przebieg walk w drugim dniu turnieju

W w. muszej **Ripka (Rumunia)** uznany został za zwycięzcę **Bednaia (Węgry)**. Przez trzy starcia młody Rumun atakuje ambitnie wicemistrza Europy, nadziewa się jednak na wiele silnych i celnych kontr. W trzecim starciu obaj zawodnicy wyraźnie słabną. Bednai otrzymał w tej walce napomnienie za bicie w tył głowy a Ripka za trzymanie.

W w. koguciej **Chanukaszwili (ZSRR)** pokonał **Dufwa (Finlandia)**. Zawodnik radziecki wygrał walkę bez trudu, atakując przeciwnika w ciągu wszystkich rund.

W w. piórkowej **Antkiewicz (Polska)** zwyciężył **Farkasa (Węgry)**. Mistrz Polski, mając w pamięci porażkę z Farkasem w meczu Polska — Węgry, zastosował tym razem taktykę atakowania dolnych partii wyższego od siebie przeciwnika. Wiele celnych ciosów Antkiewicza na żołądek i wątrobę wyraźnie osłabiło Węgra. Próbował on wprawdzie stopować Polaka silnymi lewymi prostymi, ale Antkiewicz zbijał je skutecznie i natychmiast przechodził do kontrataku.

W w. lekkiej **Miednow (ZSRR)** wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z **Leitinenem (Finlandia)**. Natychmiast po gongu Miednow przystępuje do huraganowego ataku, zasypując Fina gradem szybkich i celnych ciosów. Fin zatacza się, ucieka po sznurach, ale Miednow idzie za ciosem i nieustannie atakuje. Fin kończy rundę zupełnie wyczerpany. Na początku drugiego starcia Miednow trafia silnym prawym sierpem i Leitinen idzie do dziewięciu na deski. Wstaje, inkasuje nowy cios i sędzia odsyła go do rogu. Publiczność huraganem braw nagradza pięściarza radzieckiego za jego wspaniałą walkę.

W drugiej walce w. lekkiej **Budai (Węgry)** zwyciężył **Mulina (ZSRR)**. Budai, nastawiony defensywnie, polował tylko na kontry, zwłaszcza z lewej. Młody Mulin atakował przez wszystkie trzy starcia, jednak w zapale walki zapominał o kryciu i zbyt wiele inkasował. O przegranej reprezentanta ZSRR zadecydowała ostatnia runda, w której otrzymał on dwa napomnienia.

W w. półśredniej **Linca (Rumunia)** pokonał **Larssona (Szwecja)**. Szwed przystąpił do walki z wyraźnym kompleksem niższości i myślał tylko o blokowaniu potężnych ciosów Rumuna. W trzecim starciu Larsson broni się trzymaniem, za co otrzymuje dwa napomnienia i przegrywa walkę wyraźnie.

W w. średniej **Nowara (Polska)** wygrał w. o. ze **Sjöllnem (Szwecja)**, który nie stawił się do walki. Szwed doznał we wczorajszym spotkaniu z Andersonem (Finlandia) kontuzji prawego ramienia.

W drugim spotkaniu tej kategorii **Tita (Rumunia)** nieznacznie pokonał **Sipocza (Węgry)** po chaotycznej, obfitującej w wymianę silnych ciosów walce.

W w. półciężkiej **Grzelak (Polska)** pokonał **Ciobotaru (Rumunia)**. Od pierwszej chwili Grzelak energicznie atakuje, jednak szybki Rumun ucieka z zasięgu ciosów Polaka. Dopiero w trzecim starciu silne prawe Grzelaka robią wrażenie na przeciwniku.

Również w półciężkiej **Stiepanow (ZSRR)** zwyciężył **Storma (Szwecja)**. Pięściarz radziecki górował nad Szwedem techniką i siłą ciosu. Już w pierwszym starciu Storm po krótkim lewym sierpie Stiepanowa odpoczywał na deskach do siedmiu.

W ostatniej walce w. półciężkiej **Szymura (Polska)** wygrał z **Jegorowem (ZSRR)**. W dwu pierwszych rundach Jegorow atakował energicznie Szymurę, ale dłuższy zasięg ramion Polaka miał tutaj decydujące znaczenie. Jegorow inkasował wiele lewych i prawych prostych, które zwłaszcza w trzeciej rundzie robiły na nim wrażenie.

*

W trzecim dniu turnieju walki rozpoczynają się o godz. 17. Zestawienie par wygląda następująco:

Musza — Bułakow (ZSRR) — Hämäläinen (Finlandia) i Secosan (Rumunia) — Woźniak (Polska). Kogucia: Pirinen (Finlandia) — Erdei (Węgry) oraz Toma (Rumunia) — Swedberg (Szwecja). Piórkowa: Aristagicjan (ZSRR) — Panke (Polska) oraz Hurri (Finlandia) — Fist (Rumunia). Lekka: Rizea (Rumunia) — Heikkinen (Finlandia). Półśrednia: Krawczyk (Polska) — Laine (Finlandia) oraz Tillander (Finlandia) — Blom (Szwecja). Średnia: Andersen (Finlandia) — Silczew (ZSRR). Półciężka: Ojanen (Finlandia) — Grzelak (Polska) Ciężka: Drapała (Polska) — Kapocsi (Węgry).

Mistrzostwa Europy w koszykówce

Polki przegrywają z Węgierkami 31:58

Budapeszt 15. V. (tel. wł.). W drugim dniu mistrzostw Europy w koszykówce kobiet uzyskano następujące wyniki: Austria — Izrael 32:12 (15:5), Holandia — Szwajcaria 30:29 (9:16), Rumunia — Belgia 49:41 (26:19), Węgry — Polska 58:31 (24:15)

Spotkanie Węgry — Polska było najlepszym meczem dnia. Polki grały lepiej niż w meczu z Austrią i były, zwłaszcza w pierwszych fragmentach gry, równorzędnymi przeciwniczkami doskonałej reprezentacji Węgier.

Gra była żywa i ostra, w wyniku czego aż 3 zawodniczki polskie: Węgrzynowicz, Wojewódzka i Gruszczyńska musiały opuścić boisko za 4 przewinienia osobiste. Ubytek tych trzech zawodniczek osłabił nasz atak, w którym brak było środkowej napastniczki.

Kosze dla Polski zdobyły: Czopkówna — 7, Gruszczynska — 4, Kamecka — 2, Dziadkiewicz 4, Wojewódzka — 4, Węgrzynowicz — 3 i Rogowska — 7. Najwięcej punktów dla Węgier strzeliła Maria Naghy — 22.

Pierwsze 100 miln. zł

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał ostatnio m. in. Warszawie — 100 miln. zł na robotnicze budownictwo indywidualne.

Jest to niewątpliwie początek wielkiej akcji, która w znacznie szerszym zakresie będzie na terenie stolicy kontynuowana w następnych latach, a której celem jest ułatwienie ludziom pracy budowy własnego mieszkania, ożywienie wyzyskanie i lokowanie oszczędności świata pracy, zapobieżenie marnotrawstwu materiałów budowlanych.

O potrzebie przyjścia z pomocą ludziom pracy, którzy pragną posiadać swój domek z ogródkiem, pisaliśmy już niejednokrotnie, wskazując jednocześnie, że wskutek nieuregulowania tego zagadnienia, z powodu niemożności dostarczenia przez ZOR stolicy potrzebnej ilości mieszkań — kwitnie na peryferiach Warszawy dzikie budownictwo. Ostatnio np. został w ten sposób zabudowany teren przy ul. Lotników, przeznaczony pod budowę szkoły podstawowej.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 2 bm. w sprawie kredytów na indywidualne budownictwo robotnicze stanie się z pewnością momentem zwrotnym w warszawskim budownictwie indywidualnym.

Należy przypuszczać, że ZOR, któremu powierzono opracowanie typów jednorodzinnych domków robotniczych i który ma się zająć stroną techniczną tej nowej wielkiej akcji, wykaże tu maksimum dobrej woli i sprawności.

Może też dowiemy się nareszcie, które z terenów wielkiej Warszawy Dyrekcja Planowania Przestrzennego przeznacza ostatecznie pod indywidualne budownictwo robotnicze.

Wystawa zakładowych i szkolnych gazetek ściennych w Szczecinie

W Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie otworzono wystawę 1-Majowych gazetek ściennych.

Na wystawie znalazło się około 70 najlepszych gazetek ściennych, nadesłanych z różnych zakładów pracy oraz szkół szczecińskich.

Wyróżniają się gazetki pracowników Wodociągów i Kanalizacji, Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, uczniów Szkoły Morskiej itp. Redaktorzy gazetek tych zwrócili szczególną uwagę na udział robotnika w walce o pokój, współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz wykonanie planów produkcyjnych.

Interesujące są również gazetki wykonane przez młodzież szkolną, a zwłaszcza gazetki Szkoły Powszechnej Nr 19 w Szczecinie.

Zespoły redakcyjne najlepszych gazetek zostały nagrodzone książkami.

Dolny Śląsk zwiększa ofiarność na rzecz odbudowy stolicy

Działalność społecznych komitetów odbudowy stolicy na Dolnym Śląsku wydatnie wzrosła w roku bieżącym.

Podczas gdy w 5 pierwszych miesiącach 1949 r. dolnośląskie społeczne komitety odbudowy Warszawy przekazały na SFOS 59.320 tys. zł, to w roku bież. wpłaciły już na Fundusz Odbudowy Stolicy — 99.580 tys. zł.

Spośród zakładowych komitetów ożywioną aktywność przejawiają komitety przy cukrowniach Klęcina i Sułkowice, które współzawodniczą między sobą w świadczeniach na odbudowę Warszawy.

Ożywioną działalność przejawiają m. in. współzawodniczące ze sobą komitety przy dolnośląskich zakładach w Nowej Soli i przy Państw. Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Odra".

Na odcinku wiejskim wyróżnił się w bież. roku gminny komitet Wrocisztów, pow. Kożuchów, który w bież. roku zebrał na odbudowę Warszawy 235 tys. zł i gminny komitet Wabienice pow. Oleśnica, gdzie chłopi zebrali ponad 200 tys. zł.

Osiągnięcia załogi PKP w Tarnowie

W warsztatach PKP w Tarnowie odbyła się pierwsza narada racjonalizatorów i przodowników pracy.

Celem narady było podsumowanie dotychczasowego dorobku organizacyjnego kół racjonalizatorów i komitetu współzawodnictwa pracy.

Jak wynika ze sprawozdań, przeciętna wydajność pracy całego warsztatu w roku 1949 i bieżącym, wahała się w granicach 125 proc. normy. We współzawodnictwie pracy udział obecnie 70 proc. załogi, a do długofalowego współzawodnictwa pracy przystąpiło indywidualnie lub zespołowo 50 proc. pracowników. Wśród pracowników jest 41 racjonalizatorów i nowatorów oraz 62 przodowników pracy.

Racjonalizatorzy w ciągu roku zastosowali 110 ulepszeń i wynalazków. Przodownicy pracy i racjonalizatorzy otrzymali premie w ogólnej wysokości ponad mln. złotych; wielu zasłużonych robotników uzyskało awanse i odznaczenia.

Bilety pracownicze zamiast kłopotliwych kart przejazdowych

MZK wprowadzają nowy system przejazdów ulgowych

Od 1 czerwca br. wprowadza się w Warszawie nowy system korzystania z przejazdów ulgowych. Dotychczasowy system miesięcznych kart pracowniczych miał wiele poważnych braków. Skomplikowany układ karty był częstym powodem do zatargów między pasażerami i obsługą. Karty te utrudniały pracę konduktorom i stwarzały pole do nadużyć ze strony niektórych pasażerów.

Według nowego systemu wszyscy pasażerowie korzystający dotychczas z miesięcznych kart przejazdowych zostaną podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa, to pracownicy, którzy rozpoczynają swą pracę w typowych godzinach porannych tj. do godz. 9, druga zaś składa się z pracowników, których godziny rozpoczęcia pracy są różne. Każda z tych grup otrzyma inne legitymacje.

Różowe i niebieskie legitymacje

Legitymacje koloru różowego dla pierwszej grupy uprawniają do nabywania biletu pracowniczego do godz. 9 rano. Powrót na ten bilet może nastąpić w każdej porze dnia, aż do godz. 23. Pracownicy drugiej grupy tj. rozpoczynający pracę w różnych godzinach, otrzymają legitymacje koloru niebieskiego, stemplowane co miesiąc przez MZK. Legitymacja ta uprawnia do nabywania biletu powrotnego w każdej porze dnia, przy czym pracujący w zmianach nocnych mają prawo powrotu z pracy do godz. 9 rano dnia następnego.

Młodzież szkolna uprawniona jest do wykupywania pracowniczych biletów do godziny 9, młodzież akademicka otrzyma legitymacje niebieskie i będzie mogła wykupować bilet o każdej porze dnia. W wyjątkowych wypadkach uczniowie szkół popołudniowych mogą otrzymać uprawnienia nabywania biletu, według praw przysługujących młodzieży akademickiej.

MZK rozstrzygają

Pracowniczy bilet powrotny może być wydany na przejazd do pracy i z pracy — bez przesiadania lub, co najwyżej z jednym przesiadaniem. O tym, któ ry z dwóch rodzajów biletów przysługuje pracownikom decydują MZK, na podstawie danych, dostarczanych przez zakłady pracy lub — jeżeli chodzi o młodzież szkolną — przez zakłady naukowe.

Dla orientacji konduktorów legitymacje oznaczane będą nadrukami „J" lub „P". Legitymacje z literą „J" uprawniają do nabywania biletu powrotnego bez przesiadania, legitymacje z literą „P" — do nabycia biletu z przesiadaniem. W niedziele i święta bilety pracownicze sprzedawane będą w wyjątkowych wypadkach np. pracownikom handlu uspołecznionego zatrudnionym w te dni.

O 100 złotych taniej

Cena biletu powrotnego z przesiadaniem czy bez wynosi 10 zł, tak więc przejazdy z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i odwrotnie kosztować będą miesięcznie 250 zł — nie jak dotychczas 350 zł.

Bilety pracownicze nie przysługują pracownikom mieszkającym bliżej aniżeli 1 kilometr od miejsca pracy. Bilety te ważne są tylko na liniach łączących miejsce zamieszkania z miejscem pracy co jest zaznaczone na legitymacji.

Zapotrzebowanie na bilety pracownicze zakłady pracy winny zgłaszać do biur sprzedaży biletów MZK wg. dotychczasowych wzorów, od 15—20 każdego miesiąca.

Bilety miesięczne oraz abonamenty 10-przejazdowe dla młodzieży akademickiej zostały zachowane.

Wprowadzenie nowego systemu korzystania z przejazdów ulgowych środkami MZK przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia ilości zbędnych przejazdów, ułatwi pracę i premiowanie konduktorów, oraz usprawni kontrolę ruchu pasażerów na liniach MZK. (g)

Junacy z V Brygady SP pracują przy odbudowie stolicy

Od kilku dni pracują na terenie Warszawy junacy i junaczki z całego kraju, powołani na I turnus tegoroczny SP. Jednostki SP zostały przeważnie zatrudnione przy robotach ziemnych, odgruzowaniu terenu, oraz pracach porządkowych w nowowybudowanych osiedlach mieszkaniowych. Na Młynowie pracuje od dnia 2 maja br. VI kompania V Brygady SP.

Kilofy i łopaty sprawnie poruszają się w rękach kilkudziesięciu młodych ludzi. Resztki spalonej rudery, stojące na placyku pomiędzy dwoma świeżo postawionymi blokami mieszkalnymi nikną w oczach. Oczyszczone z wapna cegły formuje się w sterty, gruz i ziemię wywożą furmanki.

Ponad 300 proc. normy

Opodal pracuje grupka junaków przy robotach ciesielskich. Chłopcom z Podhala — którzy stanowią całą V Brygadę — nie jest obcy ten zawód. W dłoniach Stanisława Dudka, Tadeusza Kądziołka i ich pięciu kolegów siekiery śmigają aż miło.

— Starają się chłopaki — mówi dozorujący prace z ramienia SPB-2, majster Jan Hauzer — w jeden dzień zrobili prowizoryczne urządzenie sali do zebrań masowych, zbudowali podium, ławki. Zresztą nie tylko cieśle pracują tak wydajnie. Na wykopach najbardziej „rutynowani" robotnicy nie dadzą rady zespołom junaków.

Kierownik betonowni z uznaniem podkreśla pracę grupy junaków, zatrudnionych w jego oddziale.

— Wydajność pracy junaków, przekroczyła moje najśmielsze oczekiwania. Grupa 29 ludzi wykonała jednego dnia następujące prace — splantowała 1.200 m kw. terenu, ułożyła 21 m sześc. desek, przeniosła i ułożyła 4 tony żelaza zbrojeniowego, przerzuciła 10 m sześc. żwiru, oraz ułożyła 100 metrów toru kolejki roboczej. Odpowiada to mniej więcej 320 proc. normy.

Chcemy uczyć się i pracować w Warszawie

W czasie krótkiej przerwy na drugie śniadanie (obiad otrzymują junacy po powrocie do obozu około godz. 16) rozmawiamy z członkami VI kompanii. Wszyscy są synami małorolnych chłopów z krakowskiego, wszyscy widzą Warszawę po raz pierwszy w życiu.

— Przynajmniej nauczę się fachu — mówi Marian Baka ze wsi Lewinowa w pow. Brzesko — i kto wie, czy na stałe nie zostanę w Warszawie jako robotnik budowlany.

Tak samo myśli wielu junaków z VI kompanii.

— Chociaż nie znamy jeszcze dobrze Warszawy — mówią Tadeusz Nasiadka, Franciszek Fasula i inni — podoba nam się tutaj. Przedsiębiorstwo dałoby nam mieszkania w swych hotelach, moglibyśmy dalej uczyć się na kursach fachowych. Chcielibyśmy tu zostać, bo to przecież wielki zaszczyt brać udział w budowie stolicy.

Koniec przerwy. Znów dźwięczą kilofy i łopaty, stukają siekiery. Za kilka dni odgłosy pracy junaków wzbogacą się o dźwięczenie kielni — gdyż już od poniedziałku wyłoniona z kompanii grupa przystąpi do murowania kanałów centralnego ogrzewania. Praca przebiegać będzie systemem dwójkowym i trójkowym.

Z okien patrzą na pracę junaków nowi mieszkańcy Młynowa i widzą, jak z każdym dniem zbliża się moment, kiedy na miejscu zwalisk ziemi i gruzu założone zostaną chodniki i trawniki. (k. s.)

Uczniowie Liceum Telekomunikacyjnego pomogą szkole przy ul. Białołęckiej

W jednym z poprzednich numerów „Trybuny Ludu" pisaliśmy o kłopotach radiofonicznych szkoły podstawowej Nr 165 przy ul. Białołęckiej Nr 36 w Warszawie.

W ub. roku w czasie remontu wakacyjnego gmachu zdemontowane zostało urządzenie radiofoniczne i od tej chwili rozpoczęły się kłopoty szkoły.

Notatką zamieszczoną przez nas zainteresowali się uczniowie Liceum Telekomunikacyjnego (ul. Barbary 2), członkowie Koła Szkolnego Stoł. Kom. Radiofonizacji. Uchwała o założeniu aparatury radiofonicznej w szkole przy ul. Białołęckiej zapadła jednogłośnie i została natychmiast zrealizowana.

Od kilku dni młodzież szkoły przy ul. Białołęckiej może już korzystać z audycji radiowych, których była pozbawiona od kilku miesięcy. (S)

Wciąż nowe usprawnienia zgłaszają racjonalizatorzy „Ursusa"

Klub racjonalizatorski przy Zakładach Mechanicznych „Ursus", który powstał w końcu ubiegłego roku, może się już poszczycić poważnymi osiągnięciami. W I kwartale br. racjonalizatorzy zgłosili 153 wnioski, z których 43 zostały już zaakceptowane. Zastosowanie tych 43 usprawnień przyniesie zakładom około 8.400.000 zł oszczędności rocznie. Autorzy usprawnień otrzymali około 1,5 miln. zł premii.

Na czoło racjonalizatorów „Ursusa" wysuwają się majster Klemens Sosiński oraz brygadzista tow. Żabicki. Majster Sosiński złożył 3 wnioski racjonalizatorskie, których zastosowanie da około pół miliona zł oszczędności rocznie. Z premii otrzymanych za usprawnienia majster Sosiński przekazał 65 tys. zł na Fundusz Obrony Pokoju.

Brygadzista Żabicki zgłosił pomysł, którego zastosowanie przyniesie zakładom ponad 3 miln. zł oszczędności rocznie. Za usprawnienie to tow. Żabicki otrzymał premię w wysokości 127 tys. zł.

Ponad 37 tys. dzieci z woj. szczecińskiego wyjedzie na wczasy

Tegoroczną akcją kolonii, półkolonii i dziecińców wiejskich objętych będzie ponad 37 tysięcy dzieci i młodzieży woj. szczecińskiego.

Część dzieci skieruje się na kolonie letnie na Dolny Śląsk, resztę zaś do miejscowości nadmorskich.

Opiekę nad dziećmi i młodzieżą roztoczą: Kuratorium Szkolne, Związek Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Liga Kobiet.

W okresie letnim przybędzie na Pomorze Szczecińskie około 30 tysięcy młodzieży szkolnej z innych województw, przeważnie dzieci górników i robotników z Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego. Młodzież spędzi wakacje na koloniach w powiatach nadmorskich.

Warszawscy korespondenci piszą:

Musimy wydać zdecydowaną walkę marnotrawstwu materiału na budowach

Wszyscy wiemy doskonale o tym, że musimy budować więcej, szybciej i oszczędniej. W związku z tym chciałbym poruszyć sprawę gospodarki materiałowej na terenie PPB-BOR. Od dnia 10 kwietnia br. pracuję w Sekcji Gospodarki Materiałowej tego przedsiębiorstwa. Dotychczas zdołałem zaobserwować, że istotnie BOR buduje coraz więcej i coraz szybciej, ale nie stwierdziłem, aby budowano oszczędniej.

Gospodarka materiałowa BOR-u pozostawia bardzo wiele do życzenia. Wystarczy przejść przez teren budowy Muranowa, aby zobaczyć jak wielkie ilości cennych materiałów ulegają zniszczeniu. Można tam zobaczyć wielkie sterty porozbijanych i potłuczonych cegieł, sterty bardzo drogich belek gruzobetonowych, pustaków i innych prefabrykatów zniszczonych na skutek niedbałego składowania. Największe marnotrawstwo prefabrykatów i cegieł daje się zauważyć na budowach bloków 53, 111, 113 i 113a. Kierownikami budowy tych bloków są ob. ob. Malarecki i Karasiuk.

Można też zobaczyć na Muranowie jak z wysokości drugiego albo trzeciego piętra rzucane są deski, które pękają, łamią się i stają się niezdatne do dalszego użytku. Można zobaczyć jak przejeżdżające samochody i wozy rozjeżdżają hałdy żwiru i piasku budowlanego, wgniatając je w ziemię i mieszając z błotem.

Zdarza się też często na Muranowie, że w nowowybudowanych i oszklonych blokach trzaskają podczas wiatru nie pozamykane okna i z brzękiem wylatują dziesiątki metrów kwadratowych szkła. Najwięcej wybitych szyb można naliczyć w bloku nr 28 (ponad 20 m kw. szkła). Kierownikiem budowy jest tu ob. Feliks Miłakowski.

Podobnie jest z transportem cementu i wapna. Zdarzają się wypadki, że podczas deszczu na bocznicę podstawiane są wagony z cementem i wapnem, które należy szybko wyładować, aby nie płacić osiowego. Pozostaje wtedy albo czekać aż deszcz przestanie padać i płacić osiowe, albo też przewieźć materiał podczas deszczu — i zniszczyć go, ponieważ wozy nie posiadają plandek przeciwdeszczowych. Niewłaściwy transport cementu stwierdziłem osobiście na Młynowie. Odpowiedzialna za to jest dyrekcja PPB-BOR, ponieważ nie zakupiła ochronnych brezentów na wozy.

Przykładów takich można naliczyć bardzo dużo. Również w magazynach zdarzają się często wypadki niewłaściwego, niedbałego i wręcz szkodliwego magazynowania materiałów. Zachodzi teraz pytanie, kto ponosi za to odpowiedzialność i co robi dyrekcja BOR-u aby położyć kres dalszemu marnotrawstwu?

W połowie lutego br. dyrekcja powołała do życia Sekcję Gospodarki Materiałowej przy Wydz. Zaopatrzenia. Instrukcja, określająca zakres działalności tej sekcji mówi, że sekcja kontroluje właściwe prowadzenie kartotek, dokumentacji magazynowej, rachunkowości itd. oraz posiada ogólny nadzór nad magazynami. Instrukcja nie formułuje natomiast jasno najważniejszego zagadnienia, a mianowicie: walki z marnotrawstwem materiałów na budowach. A przecież sprawa ta jest jak widać z przytoczonych przykładów niezwykle ważna i nagląca.

Gdy rozpocząłem pracę w Sekcji Gospodarki Materiałowej uderzył mnie fakt, że pracownicy tej sekcji robili wszystko, tylko nie zajmowali się likwidacją marnotrawstwa. Kiedy zapytałem o powód takiego postępowania, otrzymałem od b. kierownika sekcji ob. Bartnika takie wyjaśnienie: „Lepiej nie zajmować się walką z marnotrawstwem, bo jej nie wygramy, a jak nie wygramy, to po co zaczynać, a zresztą instrukcja tego nie przewiduje."

Tak rozumując pracownicy sekcji zajmują się wyłącznie rachunkowością magazynową, remanentami, kartoteką itp. Nie mam zamiaru pomniejszać znaczenia tych czynności, ale stwierdzam, że centralnym zadaniem postawionym przez Sekcję Gospodarki Materiałowej winna być ciągła, bezwzględna walka z marnotrawstwem, aż do całkowitego zwycięstwa. Zwycięstwo w tej walce jest możliwe i musi być osiągnięte.

Jest więc bardzo pożądane, aby Dyrekcja PPB-BOR znowelizowała wydaną instrukcję przez dodanie do niej punktu dotyczącego walki z marnotrawstwem.

Roman Kuciński
Inspektor Gospodarki
Materiałowej PPB-BOR

Szybko rośnie bursa dla uczniów fabryki im. gen. K. Świerczewskiego

W Warszawie na Młynowie buduje się obecnie bursę dla młodzieży zatrudnionej w fabryce im. gen. Karola Świerczewskiego. Budynek ten, o kubaturze ponad 6 tys. m sześc. jest eksperymentem, jeśli idzie o ścisłe zharmonizowanie robót murarskich i betoniarskich z wykończeniowymi. Załoga budująca bursę postanowiła zakończyć wszystkie roboty na dzień 1 lipca. Znaczy to, że budowa bursy, od chwili przystąpienia do wykopów pod fundmenty, do oddania kluczy w ręce użytkownika, trwać będzie dwa i pół miesiąca.

W chwili obecnej budynek otrzymał już stropy II piętra, na niższych kondygnacjach trwają intensywne prace przy stawianiu ścian działowych oraz przy montażu instalacji. Piwnice budynku są osuszane przy pomocy dwóch cieplaków. Na 23 maja bursa powinna być gotowa w stanie surowym i wówczas ruszą tu roboty tynkarskie.

Budowa jest całkowicie zmechanizowana, materiał budowlany dostarczają na piętra windy i transportery. Spośród budującej bursę załogi wybijają się szczególnie zespoły: murarski Gonstawa i betoniarski Cholewy.

Dotychczasowy przebieg prac wskazuje na to, że termin ukończenia budowy zostanie dotrzymany i 1 lipca br. 100 uczniów z fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego będzie mogło zamieszkać w nowej bursie. (k)

Budowa dwóch nowych linii trolleybusowych w Warszawie

W tym roku zostanie wybudowany nowy odcinek ul. Parkowej. Dzięki temu z wiosną 1951 r. MZK uruchomią nową linię trolleybusową na trasie plac Unii, ulice Bagatela, Flory, Klonowa, nowa Parkowa, Belwederska, Chełmska.

Przygotowania do uruchomienia tej linii będą równocześnie prowadzone z budową nowego odcinka ul. Parkowej. M. in. przeprowadzony zostanie kapitalny remont nawierzchni ul. Belwederskiej i Chełmskiej na trasie, którą przebiegać będą trolleybusy.

Dzięki uruchomieniu tej linii Sielce, dotychczas prawie odcięte od śródmieścia, uzyskają dogodną komunikację z centrum.

W dalszym ciągu rozważa się także sprawę uruchomienia komunikacji tramwajowej do Wilanowa. Nie należy jednak spodziewać się tutaj szybkich decyzji, ze względu na brak taboru oraz nie opracowane jeszcze plany urbanistyczne tego rejonu.

W tym roku natomiast będzie wybudowana linia trolleybusowa przez ul. Kruczą na trasie od ul. Pięknej do Brackiej. Odciąży ona zatłoczony pojazdami pl. Trzech Krzyży i Al. Stalina. (R)

Ulice Warszawy otrzymają nowe nawierzchnie

Ul. Jagiellońska i Modlińska na Pradze będą gruntownie przebudowane. Betonstal Oddział III rozpoczął już tu roboty związane z poszerzaniem tych ulic. Ponadto ul. Jagiellońska i Modlińska otrzymają nową nawierzchnię z kostki granitowej zamiast kamienia polnego, jakim ulice te były dotychczas wybrukowane.

Zakończenie przebudowy przewidziane jest jesienią br.

Ul. Szustra na odcinku od Al. Niepodległości do ul. Wołowskiej oraz ul. Łowicka otrzymają również nową nawierzchnię o powierzchni ok. 1.200 m.

Roboty prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Zakończenie prac przewidziane jest w ciągu 6 — 8 tygodni.

W niedługim czasie przewidziany jest także remont nawierzchni i chodników na ulicach: Nowolipie, Karmelickiej, Orlej, Smoczej, Franciszkańskiej, Elektoralnej, Freta, Karolkowej, Koziej, Magistrackiej, Zawiszy, Staszica oraz Wiktorskiej. Ponadto przewidziane jest dokończenie budowy nawierzchni na ul. Stołecznej. (iwa).

Obrady aktywu związkowego robotników i pracowników rolnych woj. olsztyńskiego

Obrady delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych woj. olsztyńskiego toczyły się pod znakiem obrony pokoju i wykonania z nadwyżką planów produkcyjnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Ze złożonych na zjeździe sprawozdań wynika, że Związek skupia w województwie ponad 20 tysięcy robotników rolnych, w tym dużą liczbę kobiet i młodzieży.

W majątkach PGR czynnych jest 271 świetlic, 11 bibliotek, 59 radiowęzłów, 104 przedszkola i 157 zespołów kulturalno - oświatowych.

W wiosennej kampanii siewnej we współzawodnictwie wzięło udział 28 brygad młodzieżowych oraz kilkadziesiąt brygad traktorzystów i brygad kobiecych. We współzawodnictwie indywidualnym na czoło wysunęli się: traktorzysta W. Wadzelewski, który osiągnął 165 proc. normy i robotnica G. Haja, wykonawczyni 125 proc. normy.

Warunki mieszkaniowe robotników i ich rodzin poprawiają się stale. W roku bież. wyremontowano 1.000 mieszkań dla 5.500 osób. Obrady zakończono wyborem nowego zarządu oraz uchwaleniem rezolucji, w której robotnicy rolni woj. olsztyńskiego witają z radością ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy i z entuzjazmem włączają się do walki o pokój.

Wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

W Łodzi odbył się zjazd wojewódzki delegatów Stronnictwa Demokratycznego, na który przybyli przedstawiciele Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego: Zygmunt Moskwa — zastępca sekretarza generalnego Centralnego Komitetu SD i prok. Jerzy Jackiewicz.

Obrady, w których udział wzięło 200 delegatów z Łodzi i województwa łódzkiego, poświęcone były omówieniu zagadnień związanych z uaktywnieniem prac kół terenowych SD.

W toku dyskusji podkreślono konieczność pogłębiania stałego szkolenia partyjnego w komitetach miejskich i kołach terenowych SD w oparciu o teorię marksizmu-leninizmu.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji uczestnicy zjazdu wyrazili całkowitą solidarność z masami pracującymi całego świata w walce o utrwalenie pokoju i zobowiązali się nie tylko do podpisania Apelu Sztokholmskiego, lecz również do wzięcia czynnego udziału w akcji zbierania podpisów.

Poradnia Techniczna Zw. Spółdzielni Pracy

W ramach Czynu Pierwszomajowego, została uruchomiona z inicjatywy Działu Racjonalizacji i Mechanizacji Związku Spółdzielni Pracy — Poradnia Techniczna dla racjonalizatorów warszawskich spółdzielni pracy zrzeszonych w ZSP.

Celem poradni jest zespolenie pracy robotnika i inżyniera oraz otoczenie wnikliwą opieką poczynań racjonalizatorskich.

Dzięki współpracy poradni z racjonalizatorami — usunięte zostaną trudności, wynikające z braku pomocy technicznej dla autorów usprawnień.

Poradnia jest czynna w środy i piątki w godzinach: 15.30 — 17.30 w lokalu Działu Mechanizacji i Racjonalizacji w Warszawie przy ul. Nowy Świat 64.

Nowe placówki gastronomiczne na Wybrzeżu

Gdański oddział Centr. Zarządu Przemysłu Gastronomicznego uruchomił w okresie swej dwumiesięcznej działalności na Wybrzeżu cztery własne placówki gastronomiczne w dzielnicach robotniczych i portowych.

W maju i czerwcu br. Zarząd Przemysłu Gastronomicznego uruchomi 8 dalszych lokali w Gdańsku i Gdyni. Pięć z nich powstanie w dzielnicach robotniczych i portowych.

Państwowe zakłady gastronomiczne urządzone są b. nowocześnie. Wykwalifikowany personel otrzymały one ze szkoły gospodarczej w Kwidzyniu i szkoły hotelarskiej w Sopocie. 90 proc. pracowników zakładów stanowią kobiety. Czynne obecnie na Wybrzeżu lokale przemysłu gastronomicznego cieszą się dużym powodzeniem.

Śladem naszych artykułów

Już niedługo

W numerze „Trybuny Ludu" z dnia 25.IV.1950 r. zamieściliśmy artykuł pt. „Jak długo jeszcze?" poruszający sprawę nienależytej wentylacji podziemnej części Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Złotej.

Naczelna Dyrekcja PDT nadesłała do naszej Redakcji pismo, w którym komunikuje, iż w chwili obecnej otrzymała już odpowiednie kredyty na wykonanie projektowanych robót. Prace już rozpoczęto, tak więc w krótkim czasie podziemna część PDT przy ul. Złotej otrzyma należytą wentylację.

RADIO

ŚRODA — 17 MAJA

Program I na falach: 1321,6 487,1 366,7 278 249 238,3 230,1, 219,5 202,2 199,7 m.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15 6.00 6.45 8.00; Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 7.20 Muzyka.

Program I na fali 1321,6.

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00; Wszechnica 9.15.

8.35 Muzyka; 8.45 Piosenki; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Aud. inf. o wyższych studiach; 9.45 Na cygańską nutę; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Melodie taneczne kompozytorów radzieckich; 11.15 Aud. literacka; 11.35 Zespół harmonistów; 11.45 Aud. z cyklu Higiena i bezpieczeństwo pracy; 12.30 Koncert dla szkół; 13.30 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Józef Verdi; 17.00 Odczyt naukowy; 17.20 Muzyka w wyk. zesp. Nawrota; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Beethoven — Sonata D-dur; 18.20 „Brzoskwinie" — opowiadanie O. Henry; 18.40 Stefan Kurpiński — „Wesele w Ojcowie"; 19.00 O Statucie PZPR; 19.20 Aud. dla wojska; 19.50 Melodie Straussa; 20.40 Muzyka; 20.45 Szpilki; 21.00 Utwory Fryderyka Chopina; 21.30 Rezerwa; 22.00 Ulubione melodie; 22.20 Odpowiedzi fali 49; 22.30 Z życia Czechosłowacji; 22.45 Muzyka; 23.15 Symfonie Czajkowskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7.

Program dnia 13,30; na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 18.40.

13.35 Dla klas X—XI; 14.00 Reportaż z kursu nauki początk. dla robotników budowlanych; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych: 15.55 Przerwa; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Paszkieta; 17.45 Aud. z cyklu Kraje Związku Radzieckiego; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Zagadki muzyczne; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert pod dyr. Gerta; 20.40 Recital wiolonczelowy Wilkomirskiego; 21.00 Utwory Fryderyka Chopina — gra Bakst; 21.30 Reportaż z Międzynarod. Turnieju Pięściarskiego; 21.45 Muzyka; 22.00 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 22.20 Pieśni ludowe; 23.15 Symfonie Czajkowskiego; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa ul. Złota 8, tel. 6 29 84.

Kolportaż: tel 8 71 80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 58-23. Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

3 B-107068

Czytelnicy i korespondenci piszą

W gminie Rogóźno nie doceniano pracy na odcinku młodzieżowym

Gmina Rogóźno jest jedną z rolniczych gmin powiatu łęczyckiego. Komitet Gminy zaniedbał tu całkowicie odcinek młodzieżowy, będący jednym z palących zagadnień naszej wsi.

Na terenie tej gminy nie istniała dotąd organizacja ZMP mimo iż były kilkakrotne próby jej zawiązania. Zawsze jednak składało się tak, że początki pracy organizacyjnej zostały zaprzepaszczone.

Korzystając z tego, że mieliśmy obsłużyć zebranie organizacji partyjnej w gromadzie Małachowice, postanowiliśmy zwołać również zebranie młodzieży tej wioski. Na zebranie przybyli licznie chłopcy i dziewczęta. Świetlica, która mieści się w starym budynku, została przez nich uporządkowana. Brak w niej jednak najbardziej elementarnych przedmiotów, brak ławek, brak portretów, nie ma ani jednego pisma.

Miejscowa organizacja partyjna nie ma dość inicjatywy, a ZMP nie istnieje. Wdajemy się w rozmowę z młodzieżą. Są początkowo zażenowani. Nic dziwnego, przecież dotąd nikt im nie robił zebrań, nikt nie próbował skierować ich uwagi na nic więcej jak na zabawy, które na pierwszy rzut oka zdawały się być treścią ich dążeń. Lody powoli jednak pękają i dowiadujemy się, że ci młodzi ludzie chcą czegoś więcej. Że chcieliby mieć organizację młodzieżową, która pomogłaby im w pracy, że chcieliby żeby do nich przyjechało kino. Każdy z tych chłopców ma swój plan. Jeden chce pójść do pracy w fabryce, drugi nauczyć się jeździć traktorem, jeszcze inny pójść do służby wojskowej.

Przeprowadzony zostaje zapis na członków ZMP, poczem następuje wybór zarządu Koła. Bardzo aktywny udział w powstaniu koła wzięły dziewczęta, które stanowią 50 proc. członków, mają one również swe przedstawicielki w zarządzie. Po bliższym zapoznaniu dowiedziałem się, że są między nimi członkinie dawnego ZWM, które dopiero teraz miały możność wstąpić do organizacji.

Niesłuszne są wywody towarzyszy z Komitetu Gminnego Partii w Rogóźnie, którzy narzekają na trudności swego terenu, na rzekomą obojętność młodzieży ich gminy. Młodzież ich nie jest ani lepsza ani gorsza od innej, trzeba tylko umieć do niej trafić, a będzie to wielką pomocą dla pracy partyjnej, będzie to ogromną pomocą dla samej młodzieży.

Dziwnym conajmniej wydaje nam się fakt, że Komitet Powiatowy ZMP nie zainteresował się dotychczas młodzieżą z gminy Rogóźno.

W. Gordalik
słuchacz Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi

Walczymy z bumelanctwem

Załoga Zakładów Nr 7 w Krakowie już w ubiegłym roku podjęła na swym terenie walkę z absencją i wezwała inne zakłady pracy do współzawodnictwa w wyeliminowaniu spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności. Walka ta wydała dobre wyniki. Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy absencja spadła z 1,3 proc. do 0,82 proc.

Nie znaczy to, że na terenie naszych zakładów nie ma już przeciwników socjalistycznej dyscypliny pracy. Trzeba przyznać, że nie zwalczyliśmy jeszcze niezdrowych zjawisk, że nadal znajdują się wśród nas nieroby i bumelanci. Wystarczy przejrzeć kartoteki spóźnień i dni opuszczonych. Powtarzają się tam często nazwiska takie, jak: Romuald Miksa, Janina Kłosowska, Helena Oberska i inni. Ludzie ci są otoczeni u nas powszechną niechęcią, jako ci, którzy utrudniają wykonanie planu, którzy opóźniają nasz marsz do socjalizmu.

Dlatego też załoga naszych zakładów z radością powitała projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, biorący w obronę sumiennego i uczciwego pracownika.

Feliks Małek
koresp. Zakładów Nr 7 w Krakowie

Zespół Teatru Nowego w Łodzi otrzymał upominki od ministra informacji i oświaty CSR

W dniu 13 bm. w Państwowym Teatrze Nowym w Łodzi po przedstawieniu sztuki Waszka Kani „Brygada szlifierza Karhana" odbyła się uroczystość przekazania upominków, ofiarowanych przez ministra Informacji i Oświaty Republiki Czechosłowackiej W. Kopecky'ego zespołowi artystycznemu i technicznemu, biorącemu udział w wykonaniu tej sztuki.

Przekazania upominków w postaci aparatów radiowych, pięknych wydawnictw książkowych itp. dokonał ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, F. Piszek, przybyły w towarzystwie przedstawicieli ambasady.

Na przedstawieniu i uroczystości obecni byli: wiceminister kultury i sztuki tow. Włodzimierz Sokorski, przedstawiciel KC PZPR tow. L. Wojtyga, przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii, prezes Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich tow. Leon Kruczkowski, przedstawiciele Wojska, świata artystycznego, literackiego i naukowego Łodzi, jak również liczni przodownicy pracy z łódzkich zakładów przemysłowych.

Po skończonym przedstawieniu do zebranych na scenie artystów oraz pracowników technicznych i administracyjnych teatru przemówił ambasador CSR Franciszek Piszek. W serdecznych słowach dziękował on Teatrowi Nowemu w imieniu ministra Wacława Kopecky'ego za trud włożony w zapoznanie publiczności polskiej ze sztuką Waszka Kani.

Bułgarska kronika kulturalna

RUCHOMA BIBLIOTEKA, TEATR, KINO I WYSTAWA W POCIĄGU

Bułgarskie ministerstwo transportu uruchomiło pociąg, w skład którego wchodzą: wagon—biblioteka, dwa wagony zespołów teatralnych i tanecznych, wagon—kino i wagon, który zawiera wystawę, obrazującą osiągnięcia narodu bułgarskiego w budownictwie podstaw socjalizmu. Trasa pociągu prowadzi przez miasta i wsie północno-zachodniej Bułgarii.

ODZNACZENIA DLA PRACOWNIKÓW SZTUKI

W Komitecie do spraw nauki, sztuki i kultury w Sofii odbyła się uroczystość dekorowania wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonego artysty i dyrygenta Filharmonii Państw. w Sofii — Saszy Popowa oraz reżysera Teatru Narodowego w Sofii, artysty ludowego N. O. Massalitinowa, obchodzącego 70 rocznicę urodzin.

Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej nadała tytuł Ludowego Artysty sześciu zasłużonym artystom scen bułgarskich: Włodzimierzowi Tenew, Grzegorzowi Kostowowi, Marcie Popowej, Mimi Bałkańskiej, Piotrowi Dymitrowowi i Rainie Michajłowej. 20 innym artystom nadano tytuł Zasłużonego Artysty.

Schuman kontynuuje politykę Hitlera

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Pierre Courtade

redaktor centralnego organu FPK „l'Humanite".

Tzw. plan Schumana raz jeszcze odsłonił dno upadku, do którego stoczyła się burżuazja francuska.

Od samego początku było jasne, że ponowne uzbrojenie reakcyjnych Niemiec zachodnich jest podstawowym elementem antyradzieckiej strategii Departamentu Stanu. Francuski rząd doskonale wiedział, że Francja nie może pretendować do kierowniczej roli w łonie koalicji i w najlepszym wypadku może grać w niej rolę drugorzędnego partnera Niemiec zachodnich.

Takie podporządkowanie wszystkich francuskich interesów strategii atlantyckiej, przyczyniło się w rezultacie do bezpośredniego podporządkowania naszego kraju magnatom Ruhry, którzy, dzięki Amerykanom, odzyskali swą potęgę.

Francuska klika rządowa zgodziła się na te warunki, tak jak zgodziła się na Monachium, jak zgodziła się podczas pierwszej wojny światowej na to, aby nie bombardowano zagłębia Briey — chroniąc wspólne interesy francuskich i niemieckich kapitalistów.

Różne oblicza zdrady

W rzeczywistości, już od przeszło pół wieku, najważniejszym zagadnieniem dla naszej zdegenerowanej burżuazji jest nie wybór polityki, lecz zamaskowanie swej zdrady. W okresie Monachium kryła ją pod maską pacyfizmu, podczas wojny w Hiszpanii Blum wymyślił „nieinterwencję". Obecnie pan Schuman odwołuje się do „Zjednoczonych Stanów Europy". Nie waha się twierdzić: „Francusko - niemiecka unia gospodarcza najlepiej wykaże, że wszelka wojna między Francją i Niemcami nie tylko będzie niepotrzebna — ale fizycznie niemożliwa". Historia jednak dowiodła, że solidarność istniejąca między francuskimi i niemieckimi kapitalistami przed 1914 i przed 1939 nie przeszkodziła wojnie.

Briey nie bombardowano — ale pod Verdun zginęło 600 tysięcy francuskich żołnierzy, a obecnie jest rzeczą stwierdzoną, że żelazo dostarczane przez francuskich kapitalistów niemieckim kolegom, nieodmiennie wracało do nas jako morderczy deszcz pocisków.

Faktem jest, że uzbrojenie hitlerowskiego Reichu, umożliwione zostało w dużej mierze przez dostawy lotaryńskiego żelaza dla przemysłu Ruhry szczodrze wspieranego amerykańskimi kapitałami.

Adenauer otrzymał to, czego nie dostał Hitler

Panowie Schuman i Bidault doskonale o tym wiedzą, ale mają nadzieję, że uda im się tym razem włączając Francję świadomie i perfidnie, od samego początku, do zbrodniczych planów niemieckiej reakcji — odwrócić falę niemieckiego imperializmu ku Wschodowi.

Dla zamaskowania kapitulacji minister Schuman znów puszcza w ruch starą ideę „Stanów Zjednoczonych Europy" — o której reakcyjnym charakterze już przed 30 laty pisał Lenin. Francusko - niemieckiemu „małżeństwu" proponuje on wspólną eksploatację Afryki — ale zapomina, albo udaje że zapomina, iż sojusz dla prowadzenia tej wspólnej gospodarki może być tylko chwilowy, a taka próba może jedynie pogłębić sprzeczności między-imperialistyczne.

W ten sposób, w pięć zaledwie lat po zwycięstwie, Francja znalazła się w takiej sytuacji, że jej bezpieczeństwo jest jeszcze bardziej zagrożone, niż było w 1939 roku. Stare marzenia niemieckiej reakcji: utworzenie „kombinatu" Ruhra — Lotaryngia, który umożliwi imperialistom kucie stali na wojnę odwetową — zostało zrealizowane przez francuskiego ministra. To, czego nie mógł osiągnąć pokojową drogą Hitler — Schuman ofiarowuje Konradowi Adenauerowi.

Walka, która ma decydujące znaczenie

Burżuazja francuska tarza się w zdradzie. Antyradzieckie nastawienie, nienawiść do demokracji raz jeszcze pchają ją w objęcia niemieckiego imperializmu. Ale oświadczenie Schumana jednocześnie całkowicie demaskuje francuski rząd w oczach tego odłamu francuskiej opinii publicznej, który dotychczas jeszcze nie wierzył w zbrodniczy charakter tej polityki.

Tym razem polityka podporządkowania się Waszyngtonowi, budzi podejrzenia wśród wielu ludzi, którzy dotychczas nie dostrzegali wypływających z niej konsekwencji.

To obudzenie się świadomości, przygotowywane przez nieustanne ostrzeżenia prasy i organizacji demokratycznych, dokonuje się w chwili, kiedy rozwija się potężna akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim — przeciwko bombie atomowej.

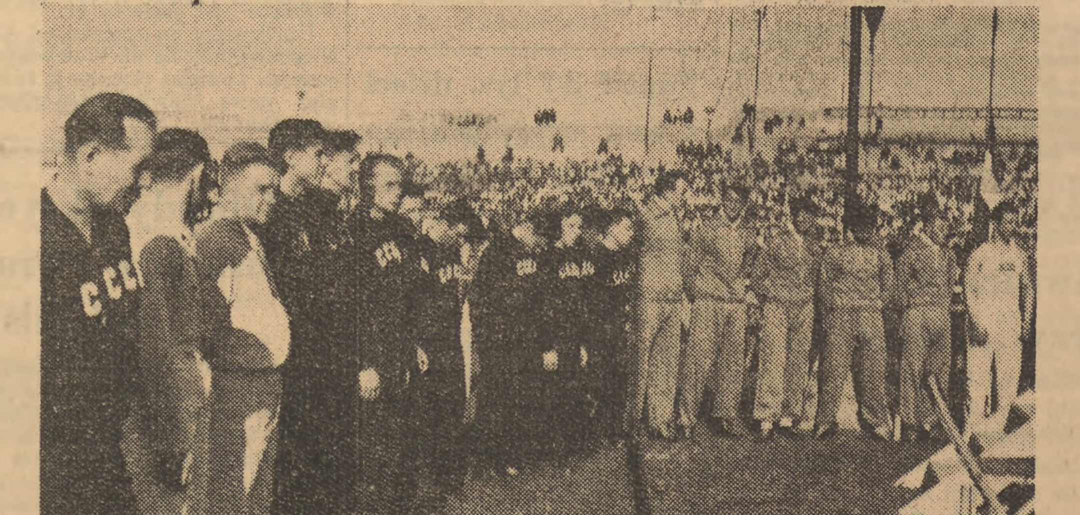
Nie ulega wątpliwości, że wpłynie ono pozytywnie na powodzenie naszej akcji. Francuzi wiedzą doskonale, że wojna światowa grozi Francji zagładą atomową.

Jakże mogliby nie dostrzec, że za machinacjami reakcji kryje się ciągle i zawsze wrogi stosunek do komunizmu, nienawiść do wszystkiego co radzieckie, nienawiść do ludu — które prowadziły francuską burżuazję od monachijskiej kapitulacji do „kolaboracji", a później do likwidacji zwycięstwa?

Nigdy jeszcze nie było takich warunków do prawdziwej, ogólnonarodowej mobilizacji w obronie pokoju. Oczywistość niebezpieczeństwa zagrażającego naszemu krajowi w wyniku odrodzenia niemieckiego imperializmu — może tylko wzmocnić walkę z imperializmem amerykańskim.

W tych właśnie warunkach siły pokoju, z Francuską Partią Komunistyczną na czele, toczą walkę, która ma decydujące znaczenie dla przyszłości Francji.

Turniej jubileuszowy PZB w Warszawie



W niedzielę rozpoczął się w Warszawie turniej jubileuszowy PZB z udziałem bokserów sześciu państw. Na zdjęciu fragment uroczystości inauguracyjnych, na pierwszym planie zawodnicy radzieccy

Foto AR

Kronika filmowa

BROSZURKA NA „DNI FILMU CZECHOSŁOWACKIEGO"

W związku ze zbliżającymi się „Dniami filmu czechosłowackiego" ukazała się wydana przez „Film Polski" broszurka, zaznajamiająca z kinematografią czechosłowacką. Broszurka zawiera artykuł Jerzego Toeplitza i kilkanaście zdjęć z filmów, które będą wyświetlane w ramach tegorocznego festiwalu.

Broszurkę będzie można nabyć w cenie 15 zł w każdym kinie.

CZECHOSŁOWACKIE FILMY KUKIEŁKOWE WCHODZĄ NA POLSKIE EKRANY

Pomiędzy Filmem Polskim a Czechosłowackim Państwowym Filmem podpisana została umowa o rozpowszechnianiu czeskich filmów rysunkowych i kukiełkowych w kinach polskich.

PORADNIA FILMOWA W SZCZECINIE

W Szczecinie otwarto poradnię filmową dla nauczycieli, młodzieży szkolnej i świetlic. W poradni udzielane będą informacje o stosowaniu filmów oświatowych w pracy szkolnej i świetlicowej. Udzielane będą również instrukcje techniczne w sprawie obsługi aparatów projekcyjnych.

NOWE KINO WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu w tzw. Pawilonie Prostokątnym otwarte zostało nowe kino, obliczone na 1.100 miejsc.

Szybki rozwój przemysłu ludowego i artystycznego

Około 300 delegatów placówek wytwórczych Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego z całego kraju omówiło na zjeździe w Poznaniu swój dotychczasowy dorobek oraz ustaliło wytyczne w pracy na przyszłość.

Dotychczas objęto siecią organizacyjną Centrali 32 zakłady wytwórcze, 87 spółdzielni oraz 30 sklepów. W stadium organizacji znajdują się dalsze 62 spółdzielnie. Spółdzielnie podległe Centrali zatrudniają 6.400 chałupników.

W okresie planu 6-letniego nastąpi dalsza rozbudowa przemysłu ludowego i artystycznego. W br. produkcja Centrali wzrośnie o 67 proc.

17—26.V.—Dni filmu czechosłowackiego



17 bm. rozpoczynają się w Polsce „Dni filmu czechosłowackiego", w czasie których zobaczymy najnowsze filmy fabularne i dokumentalne produkcji czechosłowackiej oraz — po raz pierwszy na polskich ekranach — słynne czeskie filmy rysunkowe i kukiełkowe. Na zdjęciu lalka Pan Prokouk — popularny bohater czeskich filmów kukiełkowych

Film

„Koncert Beethovena"

„Koncert Beethovena". Scenariusz: B. Pchor, reżyseria: W. Schmidthof i M. Gawrowski, zdjęcia: A. Rogodski, muzyka: I. Dunajewski. Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych „Radziecka Białoruś", 1934.

Filmy dla dzieci, które są zarazem filmami wychowującymi rodziców — są częstym zjawiskiem w radzieckiej produkcji filmowej. Widzieliśmy już na naszych ekranach „Uczennicę z I-a", film dla młodzieży, w którym starsze pokolenie pedagogów, ojców i matek znaleźć mogło wspaniałą praktyczną lekcję psychologii dziecka i lekcję właściwego wychowania.

Te same założenia leżą u podstaw „Koncertu Beethovena". Na tle przeżyć i przygód dwojga dzieci, przygotowujących się do udziału w konkursie młodych talentów, rozgrywa się drugi dramat, w swej istocie psychologiczny — historia przemiany świadomości starego profesora muzyki, który pod wpływem młodego pokolenia, wychowanego w szkole socjalizmu, odrzuca egoistyczne ambicje na rzecz stanowiska w pełni społecznego, podporządkowanego interesom zbiorowości.

Ta poważna i głęboka problematyka filmu ujęta została w rozrywkową i pogodną formę komedii muzycznej z pełną uroku muzyką Dunajewskiego, zakończonej mistrzowskim wykonaniem koncertu skrzypcowego Beethovena na sali koncertowej w Moskwie.

„Koncert Beethovena" powstał w pierwszym okresie rozwoju filmu dźwiękowego i jest przeto ciekawym dokumentem historycznym. Radziecka komedia filmowa, która znalazła nowy, wspaniały styl, łącząc elementy wychowawcze z bogactwem melodii i żywością akcji—podbiła świat w latach 30-tych świeżością tematyki i nowatorstwem formy. Słynny „Świat się śmieje" Aleksandrowa, zdobywca międzynarodowej nagrody, wytyczył nowe drogi filmowej komedii muzycznej.

Pod wpływem wspaniałego filmu Aleksandrowa powstał m. in. „Koncert Beethovena".

Parę słów o systemie wyświetlania starych filmów - dokumentów, których kilka wznowiono obecnie na naszych ekranach. Należałoby w czołówce filmu podawać stale obok nazwisk realizatorów — datę wyprodukowania filmu. Ta sama data, uzupełniona informacjami o epoce, w której powstał film winna znaleźć się w tekście programu, sprzedawanego przy wejściu do kina.

W kinach, w których wznowiono obecnie filmy dawniejszej produkcji, programy takie nie są w ogóle sprzedawane. Program do „Koncertu Beethovena" ukazał się w sprzedaży z przeszło tygodniowym opóźnieniem. Należałoby w przyszłości wprowadzić zwyczaj sprzedawania programów przy wszystkich filmach wznawianych i to od pierwszego dnia wyświetlania filmu.

IRENA MERZ

Rewelacyjne odkrycie nauki radzieckiej

O naturze wirusów i bakterii

Mikrobiologia współczesna nakreśla wyraźne granice między widzialnymi przez mikroskop bakteriami a zarazkami przesączalnymi — wirusami, przechodzącymi przez najsubtelniejsze nawet filtry i widzialnymi jedynie przy pomocy mikroskopu elektronowego. Wirusy uważane są za grupę zasadniczo odrębną od bakterii. Za cechę charakterystyczną, decydującą o zakwalifikowaniu danego mikroorganizmu do grupy wirusów przyjmuje się niezdolność do życia po za komórką żywą — roślinną lub zwierzęcą, a więc bezwzględne pasożytnictwo.

Współczesna immunologia — nauka o odporności na choroby zakaźne — twierdzi, że znane nam wszystkim szczepionki, zabezpieczające przed zachorowaniem np. na dur brzuszny zawierają wyłącznie bakterie zabite. Ta sama nauka twierdzi, że surowice lecznicze i zapobiegawcze nie zawierają zupełnie bakterii a jedynie powstałe pod wpływem ich działania ciała odpornościowe.

Książka mikrobiologa radzieckiego G. M. Boszjana, która wywołała olbrzymie zainteresowanie bakteriologów i lekarzy obala powyższe twierdzenia, uznawane już niemal za klasyczne. Boszjan twierdzi, na podstawie wieloletnich doświadczeń, że nie ma żadnych granic między wirusem a bakterią, że zarówno forma widzialna jak i niewidzialna, stanowią jedynie różne stadia rozwojowe danych organizmów, które w zależności od warunków mogą występować bądź w postaci widzialnej, bądź w przesączalnej i niewidzialnej.

Boszjan twierdzi, że czynnikiem działającym w szczepionkach, surowicach i wszelkich preparatach uodporniających bądź leczniczych jest żywy organizm, w niewidzialnym przez mikroskop stadium rozwoju i różniącym się zasadniczo własnościami od stadium widzialnego.

Tezy wysunięte przez Boszjana mogą mieć olbrzymie znaczenie nie tylko dla mikrobiologii i immunologii, ale i dla całej nauki o życiu — biologii.

Poniżej podajemy tłumaczenie fragmentów artykułu G. M. Boszjana. Artykuł ten ukazał się w piśmie „Medicinskij Rabotnik".

*

Badając przez wiele lat właściwości wirusa, powodującego zakaźną anemię konia stwierdziliśmy, że w pewnych warunkach przechodzi on w postać bakterii widzialnej pod mikroskopem. Tak przekształconego wirusa można hodować następnie na sztucznych pożywkach i obserwować jego przemiany zachodzące pod wpływem zmian warunków środowiska.

Występowanie takich przemian zostało później stwierdzone doświadczalnie również na innych wirusach. Udało nam się ustalić trzy następujące fakty:

1) Przesączalne wirusy mogą przechodzić w formy bakteryjne, które z kolei znów mogą zmienić się w wirusy.

2) Bakterie mogą przekształcać się w wirusy, które znów z kolei mogą przejść w formy bakteryjne.

3) Zarówno wirusy jak i bakterie mogą przechodzić w formy krystaliczne, które znów zdolne są przemienić się w formy wyjściowe. Wszystkie te formy są stadiami bytowania żywych ciał.

Równocześnie stwierdziliśmy doświadczalnie, że szczepionki, uważane dotąd za zabite a także surowice lecznicze i zapobiegawcze są żywe. Wyjaśniliśmy również charakter odporności na choroby zakaźne.

W przyrodzie odbywa się stale rozpad komórek bakteryjnych na prostsze żywe cząsteczki i powstawanie z tych cząsteczek na nowo komórek bakteryjnych. Proces ten, zależny od wpływów środowiska, stanowi samoobronę danego gatunku bakterii i wirusa. Przy uodpornianiu zwierząt, wprowadzone do organizmu komórki bakteryjne rozpadają się na przesączalne części składowe tzn. na wirusy, przystosowując się w ten sposób do nowych warunków a tym samym przedłużając istnienie danego gatunku. Bakterie chorobotwórcze, rozpadając się na cząsteczki stają się mniej groźne lub w ogóle przestają być chorobotwórcze i zapewniają zwierzętom odporność

Wyniki naszych badań, które rozumującym metafizycznie uczonym wydadzą się paradoksalne, są najzupełniej udowodnione. Na podstawie ustalonych przez nas faktów, możemy stwierdzić bez żadnych wątpliwości, że występowanie bakteryjnej formy wirusów nie jest zjawiskiem wyjątkowym czy przypadkowym, jak przypuszczali dotąd różni badacze, a stanowi biologiczne prawo wyrażające się w przechodzeniu drobnoustrojów z jednej formy w drugą.

Wirusowe i bakteryjne formy jednego gatunku przechodzą jedna w drugą; mogą też one przemieniać się ewolucyjnie w inne gatunki wirusów i bakterii. Otrzymanie wyjściowych form bakteryjnych z przesączów (wg klasycznej bakteriologii zupełnie pozbawionych bakterii — przyp. tłum.) duru brzusznego, brucelozy, gruźlicy, tężca, czerwonki, dyfterytu i innych — świadczy dowodnie, że bakterie mogą przekształcać się w wirusy (i jako takie przejść do przesączu — przyp. tłum.) a za tym, że rozgraniczanie bakterii i wirusów jest całkowicie sztuczne.

Fakty wydzielenia żywych bakterii i wirusów z różnych substancji — nie wyłączając preparatów uważanych za jałowe jak tuberkulina lub antybiotyki: penicylina, streptomycyna, auromycyna — świadczą o tym, że granice życia takich organizmów jak bakterie i wirusy znajdują się daleko poza tymi granicami, które nauka ustaliła jeszcze za czasów Pasteura.

Wreszcie wydzielenie przeze mnie i moich współpracowników Szaburowa i Popowianca bakterii i wirusów z zabitych szczepionek, jak również otrzymanie żywych bakterii z różnych surowic, w których zgodnie z dotychczasowymi poglądami istniały tylko przeciwciała, pozwala na zupełnie nowe zrozumienie pojęcia odporności biernej czy też czynnej (po zakaźnej chorobie albo po szczepieniu).

Dotychczas uważano, że wirusy w odróżnieniu od bakterii mogą się rozwijać jedynie w obecności żywych komórek, że nie rozmnażają się one na sztucznych pożywkach. Uważano, że wirusy jako pasożyty wewnątrzkomórkowe nie mogą istnieć poza organizmem zwierzęcym czy też roślinnym. Nasze badania dowiodły błędności tych poglądów. W odpowiednich bowiem warunkach wirusy mogą się rozwijać również na sztucznych pożywkach: konieczna jest w nich tylko obecność pewnych białek-nukleoproteidów. Wirusy są też szeroko rozpowszechnione w glebie, wodzie i atmosferze. Wirus i bakteria stanowią więc różne stadia życiowe jednego i tego samego mikroorganizmu.

Nasze badania dowiodły, że nukleoproteidy wirusowe stanowią wyjściowe białko, z którego powstają wszystkie formy i gatunki drobnoustrojów. W zależności od wpływu środowiska i czasu ten żywy zaczątek przybiera tę lub inną postać i takie lub inne własności biologiczne Im niższy szczebel rozwoju, na którym organizm się znajduje, tym szybciej zachodzą różne przemiany.

Wyniki wieloletnich studiów nad wirusem zakaźnej anemii zmusiły nas do poddania rewizji poglądu o niemożności przechodzenia wirusów w formy bakteryjne i krystaliczne Ostatnio otrzymaliśmy w formie widzialnych bakterii i kryształów również szereg innych wirusów wywołujących choroby zwierząt i ludzi. Otrzymanie formy bakteryjnej z przesączalnego wirusa, nie zachodzi od razu, ponieważ wirus jest mocno związany z białkiem organizmu, w którym zarazek żyje. Przy naruszeniu tego związku wirus przechodzi w widzialną pod mikroskopem formę ziarenek, które z kolei zmieniają się w bakterie.

Udało nam się prześledzić i utrwalić wszystkie zasadnicze fazy przemiany wirusa w komórkę bakteryjną, która zaszczepiona zwierzęciu znów zmienia się w niewidzialną i przesączalną.

Stwierdziliśmy, że przy przekształcaniu się wirusów w bakterie, jedne formy przejściowe mogą być chorobotwórcze dla zwierząt, inne zaś są szkodliwe w bardzo słabym stopniu albo i wcale nieszkodliwe. Niewielka ilość wirusów lub bakterii w jednym stadium rozwoju może spowodować śmierć zwierzęcia. W innym stadium ta sama ilość może wyleczyć lub uchronić zwierzę od zachorowania. Stwierdzenie tego faktu otwiera nowe możliwości dla stosowania szczepień ochronnych i leczenia chorób zakaźnych.

W naszych doświadczeniach udało się przemienić wirusy zakaźnej anemii, dżumy ptasiej, pryszczycy, wścieklizny, duru plamistego i innych w widzialne formy bakteryjne. Zaraźliwość i identyczność otrzymanych form z wyjściowymi wirusami została potwierdzona w doświadczeniach na zwierzętach.

Nasze badania wykazały również, że powstawanie żywych ciał zachodzi na drodze krystalizacji żywego białka. Do ostatnich czasów nie ma jeszcze w literaturze światowej prac na temat krystalizacji wirusów i bakterii — sprawców zachorowań ludzi i zwierząt. Zastosowanie naszej metody pozwoliło nam przeprowadzić więcej niż 40 gatunków bakterii w formę krystaliczną. Dzięki tejże metodzie udało się nam otrzymać przesączalne formy bakterii również więcej niż 40 gatunków.

Wirusy, przesączalne formy bakterii oraz krystaliczne formy wirusów i bakterii są wytrzymalsze na wpływ warunków zewnętrznych niż widzialne formy bakterii. Świadczą o tym fakty otrzymania żywych kultur bakterii z preparatów, które dawniej uważano za jałowe. Wynika z tego, że granice wytrzymałości życiowej drobnoustrojów są inne, niż te, które dotąd znano. Wynik tych doświadczeń obala rezultaty znanych doświadczeń Pasteura z tej dziedziny.

Przedstawione tu fakty dają nowe podstawy teoretyczne mikrobiologii i pozwolą bardziej racjonalnie wykorzystać szczepionki, surowice lecznicze i inne preparaty biologiczne.

Majakowski jako „nielegalnik"

Na podstawie odnalezionych niedawno materiałów archiwalnych, moskiewska „Gazeta Literacka" ogłosiła szereg ciekawych informacji o konspiracyjnej działalności Majakowskiego w latach przedrewolucyjnych. Materiały te — to raporty funkcjonariuszy moskiewskiej „ochrany", pisma kancelarii generał-gubernatora, protokóły zeznań, skargi policyjne na „złe zachowanie się" młodocianego rewolucjonisty itp.

Po raz pierwszy aresztowano Majakowskiego w dniu 29 marca 1908 r., w związku z wykryciem w mieszkaniu zecera Trifonowa nielegalnej drukarni moskiewskiego komitetu Robotniczej Partii Socjal-Demokratycznej (bolszewików). Tu właśnie zatrzymany został Majakowski z paczką tylko co odbitych odezw w rękach. Majakowskiego wkrótce zwolniono — jak brzmią protokóły śledztwa — „z powodu niepełnoletności", lecz oddano go natychmiast pod ścisły nadzór policyjny.

Od 4 kwietnia 1908 r. za Majakowskim krok w krok włóczyli się szpicle, informując władze o wszystkim, co czynił śledzony. 18 stycznia 1909 r. Majakowski był aresztowany powtórnie. Raport policyjny głosi: „Funkcjonariusze „ochrany" zatrzymali i skierowali do biura okręgowego mężczyznę niewiadomego stanu, który nazwał się dziedzicznym szlachcicem — Włodzimierzem, synem Włodzimierza, Majakowskim. Wiek 15 lat, lecz z wyglądu można mu dać — 21".

Tym razem Majakowski jest oskarżony o „kontakty z grupą politycznych ekspropriatorów". Majakowskiego osadzono w areszcie policyjnym, prokuratura zaś zajęła się zbieraniem poszlak i dowodów „przestępstwa".

Ponieważ tych materiałów oskarżycielskich jednak nie udało się znaleźć, Majakowski znalazł się znów na wolności. Nie na długo zresztą. 2 lipca 1909 r. aresztowano go po raz trzeci, jako podejrzanego o udział w zorganizowaniu ucieczki trzynastu kobiet-katorżanek z więzienia moskiewskiego.

„Biorąc pod uwagę — pisał moskiewski „gradonaczalnik", do ministra spraw wewnętrznych — że ucieczka, dokonana w miejscowości, objętej stanem „ochrony wzmocnionej", zwraca powszechną uwagę z racji swego zuchwalstwa, jako fakt o wyjątkowym znaczeniu politycznym, śmiem prosić Waszą Ekscelencję o przekazanie sprawy... do rozpatrzenia Wojskowemu Sądowi Okręgowemu, w celu osądzenia według praw czasu wojennego".

Z powodu „niespokojnego" zachowania się, Majakowskiego przenoszono z jednego więzienia do drugiego. Wśród znalezionych dokumentów znajduje się skarga naczelnika więzienia Miasnickiego:

Majakowski „swoim zachowaniem się, podburza aresztantów politycznych do nieposłuszeństwa względem funkcjonariuszy aresztu... Najuprzejmiej proszę o wydanie zarządzenia, by Majakowski został przeniesiony do innego aresztu".

Dokumenty, tu cytowane, nie były dotychczas publikowane w całości, częściowo wyzyskali je niektórzy badacze życia i twórczości Majakowskiego. Moskiewska „Gazeta Literacka" wzywa do pełnego wydania tych ciekawych materiałów archiwalnych, stanowiących cenny przyczynek do biografii znakomitego poety — z lat jego najwcześniejszej młodości. Piętnastoletni „buntownik" — to charakterystyczny szczegół życiorysu Majakowskiego, to znamienny wstęp do późniejszej — rewolucyjnej i pisarskiej — działalności autora „Dobrze".

B. D.